



ŚLEMY ROBOTNICZE POZDROWIENIA DLA III ZJAZDU PARTII

Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok III

Kraków, 7. III. — 13. III. 1959 r.

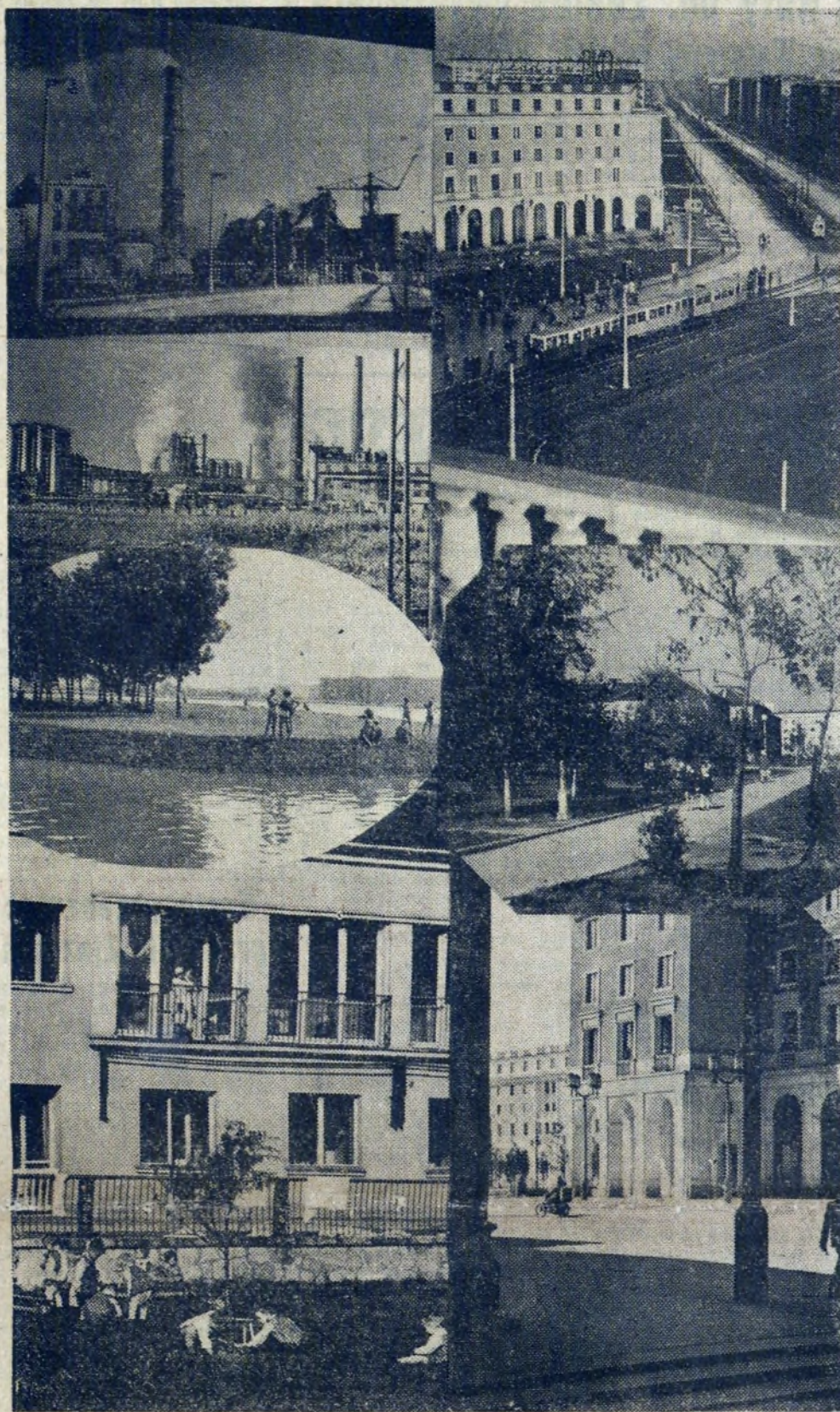
Kr 10 (117)

Włodzimierz Majakowski

PARTIA

Słowa nasze, nawet co ważniejsze słowo
 Ściera się w użyciu, jak ubiór, co sparciał.
 Chcę, by zajaśniało na nowo
 najdostojniejsze ze słów — partia.
 Jednostka! co komu po niej?!
 Jednostki głosik cieńszy od pisku.
 Do kogo dojdzie? — ledwie do żony!
 I to, jeżeli pochylili się blisko.
 Partia — to głosów jeden poryw —
 zbitý w bezliku cichych i cienkich,
 pękają od nich wrogów zapory,
 jak w huku armat w uszach bębni.
 Żle człowiekowi, kiedy sam jest.
 Biała samemu, nie nie zwojuje —
 byle dryblas wpół go przelamie,
 i nawet słabsi, ale we dwoje.
 A gdy się w partię zjedziemy w walce —
 to padnij, wrogu, leż i pamiętaj!
 Partia — to ręka milionopalca,
 w jedną młazdząca

Jednostka — zerem, pięść zaciśnięta.
 sama — nie ruszy jednostka — bzdura,
 choćby pięciocalowej klody,
 i wielką była figurą,
 a cóż dopiero podnieść dom pięciopiętrowy.
 Partia — to barki milionów ludzi
 ciasno do siebie przypartych —
 podźwigniem gmachy,
 napiąwszy mięśnie i oddech do nieba podrzuc'ćm,
 w partii.
 Partia — to stos paclerzowy klasy robotniczej.
 Partia — to nieśmiertelność naszej sprawy.
 Partia — to jedno, co mnie nie zdradzi.
 Dziś jam subiektem, a jutro, ścieram cesarstwa z mapy.
 Mózg klasy, sprawa klasy, siła klasy, chluba klasy —
 oto czym jest partia.
 Partia i Lenin — bliźnięta — bracia —
 kogo bardziej matka-historia ceni?
 Mówimy — Lenin a w domyśle — partia,
 mówimy — partia, a w domyśle — Lenin.



IDEA KTÓREJ SŁUŻY PZPR TO IDEA KOMUNIZMU

III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest ogromnym wydarzeniem w życiu całego narodu. Podsumuje on kilkuletni dorobek partii, a zwłaszcza okres ostatnich dwóch lat, niezwykle bogatych w przemiany dokonujące się na wszystkich odcinkach naszego życia. Celowość i słuszność tych przemian potwierdza codzienna praktyka. Dziś, gdy patrzymy na przebyty odcinek drogi, z dumą możemy stwierdzić, że główny kierunek partii nakreślony na VIII i kolejnych Plenach KC konsekwentnie wprowadzany był w życie. Partia przychodzi więc na swój Zjazd zespolona ideologicznie i skonsolidowana wokół generalnej linii politycznej, która wytrzymała całkowicie próbę czasu.

Usunięcie nieprawidłowości z życia społecznego i wewnątrzpartyjnego pozwoliło jej skupić wokół siebie szeroki rzesze bezpartyjnych, biorących czynny udział w budownictwie socjalistycznym. Obecnie, jak nigdy dotąd, PZPR cieszy się poparciem zdecydowanej większości społeczeństwa. Poparcie to jest nowym czynnikiem dodającym sił naszej Partii, tak potrzebnych w przelamywaniu różnych trudności piętrzących się na drodze budownictwa socjalistycznego.

III Zjazd obok podsumowania osiągnięć i braków wytyczy program rozwoju gospodarki narodowej wysunięty na XII Plenum KC i kierunki realizacji tych zadań. Główny sens III Zjazdu, to wytyczenie linii dalszego rozwoju gospodarczego i ugruntowanie zasad demokracji socjalistycznej.

Nowohucka organizacja partyjna wykazała duże zainteresowanie III Zjazdem naszej partii. Dowodem tego było zainicjowanie przez załogę Huty im. Lenina zobowiązań

OWOCNYCH OBRAD

produkcyjnych dla uczczenia Zjazdu. Zobowiązania Huty im. Lenina przyniosą naszej gospodarce narodowej 42 mln zł oszczędności. Wśród podjętych zobowiązań znalazły się takie jak: wyprodukowanie ponad plan 12,5 tys. ton stali, 14,900 ton blachy gorąco walcowanej, obniżenie zużycia koksu na sumę przeszło 3,5 mln zł. (Wielkie Piece) itp.

Również bardzo cenne zobowiązania produkcyjne podjęły załogi innych przedsiębiorstw, m. in. PPB HiL, PBM NH, ZPT Czyżyny, KZBiZ w Łęgu itp.

Załoga Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach zobowiązała się wyprodukować ponad plan w ramach czynnika przedzjazdowego 500 mln sztuk papierosów o wartości 70 mln złotych. Zobowiązanie to zostało już zrealizowane. Załoga tych zakładów w ramach podjętego zobowiązania produkcyjnego przekazała również 160 tys. złotych na konto budowy szkół.

Obok licznych zobowiązań, dzięki którym nasze państwo otrzyma ponadplanową produkcję towarową oraz uzyska poważne oszczędności finansowe i materiałowe, wzrasta znacznie postęp techniczny i wydajność pracy. Liczne wnioski składane w tym zakresie przez robotników, techników i inżynierów (było ich przeszło 900), np. w poszczególnych wydziałach Huty im. Lenina — Głównego Mechanika, Walcowni Blach Gorących, Stalo-

wni, Aglomerowni, ZMO, Głównego Energetyka, w Zakładzie Koksochemicznym, w Produkcji Ubocznej przyniosą nowe usprawnienia i oszczędności. Wnioski podjęte przez pracowników Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego przyniosą 4200 izb w roku 1959, a 5200 izb w roku 1965. Wydajność pracy na jednego robotnika wzrosła z 2,8 na 3,7 izb, przy 5 procentowej obniżce kosztów własnych.

Ten ogromny ruch zobowiązań produkcyjnych podejmowanych dla uczczenia III Zjazdu Partii stworzył doskonały grunt dla rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, oszczędności, przestrzegania dyscypliny, bhp oraz szkolenia zawodowego.

Równoległe z wynikami ekonomicznymi szła praca organizacji partyjnych w Nowej Hucie na odcinku spraw wewnątrzpartyjnych. Zlikwidowano kompletnie zaległości w przyjmowaniu kandydatów, którzy mieli znacznie przedłużony okres kandydowania, zajęto się wzrostem szeregów partyjnych co w efekcie przyniosło poważne wyniki. W okresie przygotowawczym do III Zjazdu PZPR, przyjęto na terenie Nowej Huty blisko 80 nowych kandydatów. Jest to także wynik poważnego wzrostu autorytetu członków organizacji partyjnych wśród załogi.

Mówiąc o tych wszystkich problemach nie można pominąć spraw ideologiczno-propagan-

dowych, którymi kierowała w przede dniu Zjazdu nowohucka organizacja partyjna. Zrobiono tu kolosalny krok naprzód. Propaganda bowiem zabezpieczala z jednej strony, oraz utrwalala z drugiej strony to wszystko, co zostało osiągnięte przez nowohucką organizację partyjną i jej czołowy aktyw w okresie przedzjazdowym. Najpoważniejsze wyniki uzyskano w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa prasy i wydawnictw partyjnych, propagandy masowej, szkolenia ideologicznego oraz agitacji partyjnej.

W okresie pracy przedzjazdowej odbyło się na terenie Nowej Huty przeszło 50 odczytów, lektoratów, pogadarek i prelekcji poświęconych wytycznym rozwojowi gospodarczego PRL w latach 1959—1965, oraz proponowanym zmianom w Statucie Partii.

Nowohucka organizacja partyjna powita więc III Zjazd również dosyć bogatym dorobkiem na odcinku pracy propagandowo-agitacyjnej.

W latach 1959—1965 przed nowohucką organizacją partyjną stoją znacznie poważniejsze zadania i obowiązki. Huta im. Lenina oraz miasto Nowa Huta będą w dalszym ciągu rozbudowywane, co z jednej strony cieszy, ale z drugiej zobowiązuje do jeszcze lepszej pracy i sprawniejszego kierownictwa politycznego. Nowohuckie kierownictwo zaufania tego nie zawiedzie, nie może zawieść. Wszystkie zdobyte doświadczenia uzyskane w pracy przedzjazdowej, wzbogacone uchwałami i wytycznymi III Zjazdu PZPR winny zostać wykorzystane w dalszej pracy, nowohuckiej organizacji, która życzy delegatom na III Zjazd owocnych obrad. A. G.

JEDNOŚĆ OBOZU SOCJALISTYCZNEGO POMNAŻA SIŁY SOCJALISTYCZNE ŚWIATA



Delegaci na III Zjazd z Huty im. Lenina wyjeżdżają do Warszawy w niedzielę dnia 8 bm.

Jak się dowiadujemy, delegaci na III Zjazd wybrani przez organizację partyjną kombinatu, tj. I sekretarz KF — poseł Zbigniew Jakus, dyrektor naczelny Huty im. Lenina mgr inż. Bohdan Kołomyjski i Ireneusz Szparniak z Walcowni Gorącej Blach — wyjeżdżają do Warszawy, jutro tj. 8 bm.

Wraz z delegatami wyjeżdża dyrektor techniczny

inż. Tadeusz Socjusz. Został on zaproszony do udziału w obradach przez cały czas trwania Zjazdu. Inż. Socjusz — członek Egzekutywy KD PZPR — jest zasłużonym pracownikiem naszego przemysłu, długoletnim pracownikiem Huty im. Lenina i działaczem polityczno-społecznym. Zaproszenie na Zjazd jest wyrazem wysokiej oceny jego zasług.

Na spotkaniu z delegatami na III Zjazd

Delegaci Huty im. Lenina na III Zjazd Partii — dyr. B. Kołomyjski, poseł Zbigniew Jakus i Ireneusz Szparniak — spotkali się w środę z aktywnym Zakładem Koksochemicznym i Pionu Gł. Mechanika. W spotkaniu uczestniczył również poseł B. Drobner. Omawiano głównie jeden problem — rolę partii w wychowaniu młodzieży, problem, któremu stosunkowo mało uwagi poświęcano w dyskusjach przedzjazdowych.

Dalszy rozwój kombinatu — mówił dyr. B. Kołomyjski — zależy w dużym stopniu od tego, jaka będzie młodzież. W ciągu najbliższych kilku lat załoga huty wzrośnie o ok. 8 tys. osób. Będą to na pewno w większości ludzie młodzi, którymi trzeba odpowiednio pokierować, nauczyć ich zawodu, wzbudzić w nich ambicję zawodową i poczucie odpowiedzialności.

Dyrektor B. Kołomyjski mówił także o roli naszej huty w gospodarce narodowej. W ciągu ostatnich dwu lat Huta im. Lenina dostarczyła 700 milionów złotych zręku. Jej udział w produkcji hutniczej całego kraju wzrósł w ciągu kilku najbliższych lat z 19 do 36 procent. Wydajność pracy w Hucie im. Lenina daleko jednak odbiega od wydajności pracy porównywalnych hut zagranicznych. U nas wskaźnik wydajności pracy wynosi 90 ton stali rocznie na jednego robotnika, w hutach zagranicznych dochodzi on do 160 ton stali rocznie na jednego robotnika.

Najniższy koszt własny produkcji uzyskują Wielkie Piece. Produkcja 1 tony surowki kosztuje 16 proc. taniej niż w starych hutach polskich. O 6 proc. niższy niż w starych hutach jest u nas koszt produkcji 1 tony stali, koszt produkcji kęślik kształtuje się na tym samym mniej więcej poziomie co w starych hutach. Wynika więc z tego, że poszczególne jednostki produkcyjne kombinatu niejednako pracują. Szczególnie dużo do zrobienia ma tu Zakład Koksochemiczny. Koszt produkcji jednej tony koksu jest o 17 zł wyższy niż w niektórych starych hutach. I robotnicza jest w tym wydziale za wysoka, nawet w porównaniu ze starymi hutami.

Koks produkowany przez nasz Zakład Koksochemiczny jest niewiele lepszy niż koks no. z huty Kościuszkowski, mimo że w zakładzie Koksochemicznym zawiera znacznie więcej węgla uszlachetniającego. Konieczna jest więc a-

naliza technologii produkcji koksu.

Przed załogą Pionu Gł. Mechanika, jednego z głównych wydziałów remontowych stoją również niezwykle poważne zadania. Dobro produkcji wymaga wzmocnienia służby remontowej wszystkich wydziałów a szczególnie wydziałów dokonujących remonty, oraz maksymalnego uniezależnienia się od obcych firm. W związku z tym powstała konieczność zasilenia służby remontowych kosztami stanowisk technologicznych, gdzie były pewne przerosty osobowe.

Poseł B. Drobner w swej wypowiedzi — obok problemu wychowania młodzieży — poruszył również sprawę zbyt małej przynależności do partii robotników i kobiet. W robotniczym środowisku nowohucim, gdzie zaledwie 42 proc. członków organizacji partyjnej stanowią robotnicy — problem ten wymaga szczególnej uwagi.

Wypowiedzi z tego numeru nosi konto budowy szkoły w Piwnicznej, na które do końca lutego wpłynęło 32.812 zł. Największy udział w tej kwocie ma załoga Stalowni, która wpłaciła już 15.334 zł oraz załoga Pionu Gł. Mechanika, która przekazała dotąd sumę 9485 zł. Zaledwie 1245 zł wpłacił pracownicy fizyczni Transportu Kolejowego, a załoga Walcowni Zimnej Blach „zasiliła” konto budowy szkoły kwotą — 19 zł. Hasło budowy tysięcy szkół nie dotarło jeszcze zupełnie do takich produkcyjnych wydziałów jak Aglomerownia, Wielkie Piece, Walcownia Zgniatacz, Walcownia Gorąca Blach. Nie ma wśród ofiarodawców również pracowników fizycznych Transportu Kolejowego, pracowników dyrekcji huty i wielu innych wydziałów.

Jak wykonujemy PLAN?

Pomyślna realizacja planu lutego zdopiewała poszczególne wydziały do jeszcze bardziej wzmoczonego wysiłku zmierzającego do wykonania poważnych zadań stojących przed wydziałami w marcu. W obliczu III Zjazdu Partii ambicja poszczególnych załóg jest wykonanie i przekroczenie planowanych zadań. A oto jak kształtowało się wykonanie planu w poszczególnych asortymentach do dnia 4 bm. Właśnie: koks ogółem — 104 proc., aglomerat — 112 proc., surowka — 105 proc., stal martenowska — 91 proc., slaby — 89 proc., blachy walcowane na gorąco — 106 proc., blachy walcowane na zimno — 87 proc., wyroby szmatowe — 101 proc., wyroby zasadowe — 112 proc., dolomit — 0 proc., wapno — 89 proc., kamień wapienny — 112 proc.

Z powyższego zestawienia widać, że w niektórych asortymentach

nie osiągnięliśmy jeszcze planowanych cyfr. Zastanówmy się więc nad przyczynami niewykonania zadań i przeanalizujmy pracę poszczególnych wydziałów. Zakład Koksochemiczny dość rytmicznie wykonywał swoje zadania dobowe, nie napotykał na większe trudności. Jakość koksu nie odbiegała od ustalonych norm. Jedynym z powodów technologicznych trudności nastąpiło niewykonanie zadań w wydziałach chemicznych ZK.

Agglomerownia od początku miesiąca pracuje bardzo równo i systematycznie wykonuje swoje zadania dobowe. W Wydziale Wielkich Pieców, po ostatnich niepowodzeniach, nastąpiła radykalna poprawa. Zadania dobowe są wykonywane rytmicznie i dzięki temu nie ma w chwili obecnej żadnego zagrożenia planu.

Z kraju

● Już wkrótce ukaże się w sprzedaży wysokiej klasy magnetofon „Melodia” produkcji Zakładów Radiowych Kasprzaka, w cenie 6 tys. zł.

Zakłady Kasprzaka wyprodukują również tańszy magnetofon „Piosenka”. Niewielki ciężar (ok. 19 kg) i małe wymiary, przy walizkowej obudowie sprawia, że będzie on bardzo wygodny w obsłudze.

● 2,5 miliona płyt długogrających, tzw. „long playów” wypuścił na rynek w br. wytwórnia chemiczna „Pronit”. Płyty te nie uступią w gatunku płytom zagranicznym.

● 2 bm. przybył do Gdyni statek bandery radzieckiej „Michail Kalinin”, przywożąc powracającą z Antarktydy pierwszą polską ekspedycję naukowa.

● W poniedziałek, tj. 2. III. w konsulacie ZSRR w Krakowie nastąpiło przekazanie wiadomości młskim i Uniwersytetowi Jagiellońskiemu cennego daru przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa, biblioteki składającej się z 2500 dzieł z różnych dziedzin nauki.

Niezbyt szczęśliwie rozpoczęła się realizacja planu w Stalowni, gdzie z powodu niewykonania zadań dobowych powstał niedobór w planie wynoszący około 850 ton stali. W ostatnich dniach na skutek mniejszej ilości nistratycznych wytopów nastąpiła poprawa jakości stali. Gorzej przedstawia się sytuacja w Walcowni-Zgniatacza. Tutaj niedobór w planie jest większy i obecnie istnieje już poważne zagrożenie wykonania planu miesięcznego. Walcownia Gorąca Blach nie posiada żadnych założeń w planie, wykazując nawet pewną nadwyżkę. Start Walcowni Zimnej Blach do realizacji planu miesięcznego wypadł niefortunnie. Od początku miesiąca zadania dobowe nie są wykonywane, na skutek czego zaistniał niedobór w planie.

Zakład Materiałów Ogniotrwałych nie wyprodukował w pierwszych dniach bieżącego miesiąca ani jednej tony dolomitu z powodu awaryjnego postępu pieców dolomitowych. Natomiast przyczyną niewykonania planu w produkcji wapna był brak wagonów — wapieniarek do załadunku i wysiłki wapna.

Mgr JAN KSIENIEWICZ

Warto przeczytać przed III Zjazdem

Zbliża się III Zjazd PZPR. Każdego aktywistę, każdego członka partii na pewno interesują artykuły związane z tematyką Zjazdu. Wiele uwagi problematycy III Zjazdu poświęcają ostatnio gazety, tygodniki i miesięczniki partyjne. W ostatnim, 3 numerze „Nowych Drog” są zamieszczone następujące artykuły związane z problematyką Zjazdu: artykuł wstępny — W przeddzień III Zjazdu Partii. Przed III Zjazdem PZPR, Problemy i dyskusje. — Mówi aktyw inżynierski o postępie technicznym — fragmenty dyskusji, H. Diamond i H. Stankiewicz — Społeczna wydajność pracy i źródła jej wzrostu, Jerzy Liśkiewicz — O niektórych aspektach wydajności pracy w polskim przemyśle, Mieczysław Lesz — W rok po reformie handlu.

Szerog artykułów o przebiegu dyskusji przedzjazdowej w poszczególnych ośrodkach zawiera 3 numer „Życia Partii”. Szczególnie zalecamy zapoznanie się z artykułem pt. „O roli POP w przedsiębiorstwie”.

w.s.

Załoga Huty im. Lenina wybrała Radę Robotniczą

Trwające od 19 lutego wybory do oddziałowych Rad Robotniczych i Rady Robotniczej Huty im. Lenina zostały zakończone 27 lutego. Utworzonych zostało 13 oddziałowych Rad Robotniczych. W trzech wypadkach wybory należało powtórzyć, gdyż kandydaci nie otrzymali połowy oddanych głosów. W wyniku powtórnie przeprowadzonych wyborów w DKT oraz w Dziale Gł. Technologia i Centralnym Laboratorium wybrano 2-ch członków Rady Robotniczej. Natomiast w Wydziale W-3 nie wybrano jednego mandataria z DKT, ponieważ powtórnie przeprowadzone wybory nie dały rezultatu, tzn. żaden z kandydatów nie otrzymał 50 proc. oddanych głosów. Dodatkowe wybory przeprowadzone zostały w II dekadzie marca.

W głosowaniu, które odbyło się 29 lutego, wzięło udział 13.897 pracowników, co stanowi 78,6 proc. uprawnionych do głosowania.

Do Rady Robotniczej Huty im. Lenina wybrano 68 przedstawicieli wszystkich wydziałów. 34 z nich to pracownicy fizyczni a 34 pracownicy umysłowi.

Poniżej zamieszczamy nazwiska wszystkich członków Rady wybranych przez załogę kombinatu.

Aleksander Antosz ZO, Zygmunt Piotrowski ZO, Zbigniew Roguła ZO, Adolf Tomiński ZO, Zbigniew Jarzmiński ZO, Józef Kolodziejczyk ZK, Wincenty Pawłowicz ZK, Tadeusz Walczak ZK, Ignacy

Warkowski ZK, Eugeniusz Wólcik ZK, Roman Augustyniak ZW, Władysław Lasoń ZW, Józef Malodobry ZW, Andrzej Rymarczyk ZW, Julian Dajworek TM (W-1), Stanisław Strama TM (W-1), Bronisław Żaba TM W-17/I, Władysław Czerwiński TM W-17/II, Stanisław Świerczyński TM W-16, Mieczysław Szefer TM (adm), Jerzy Czajka TM W-3, Stanisław Kęsicki TM W-3, Stanisław Gola TK, Kazimierz Jężycki TK, Piotr Kowalski TK, Zygmunt Kucharski TK, Zdzisław Łyziak TK, Władysław Rejman TK, Ryszard Salomon TK, Brunon Antkowiak TK, Tadeusz Adamski TK, Karol Biedroń TK, Stanisław Polatyński TK, Tadeusz Witkowski TK, Marian Ziolkowski TK, Mieczysław Kloryga W-99, Antoni Pawlik W-99, Walerian Zieliński W-99, Stanisław Bo-

(Dokończenie na str. 9)

REALIZUJEMY ZOBOWIĄZANIA przedzjazdowe

Wszystkie podstawowe wydziały huty zrealizowały już zobowiązania podjęte poprzednio dla uczczenia III Zjazdu Partii. Najlepszym cyfrowo rezultatem może się poszczycić załoga Aglomerowni. Zobowiązała się ona wyprodukować ponad plan I kwartału 7 tys ton aglomeratu, a już do dnia 28 lutego dała ponadplanowo 16.300 ton aglomeratu. Wartość

tej ponadplanowej produkcji wynosi 4.700 tys. złotych.

Stalownicy wyprodukowali do końca lutego 2600 ton stali ponad plan, wartości 3.900 tys. zł, przekraczając już zobowiązanie o 100 ton. Załoga Walcowni Zgniatacz, która zobowiązała się wykonać ponad plan I kwartału 1500 ton kęślik, przekroczyła znacznie swoje zobowiązanie, dając już do końca lutego 2400 ton ponadplanowej produkcji, wartości 3.900 tys. złotych.

7.800 tys. złotych wynosi wartość zobowiązania, zrealizowanego w styczniu i lutym br. przez załogę Walcowni Gorącej Blach. Walcownicy zobowiązali się wykonać do końca kwartału 1500 ton blachy ponad plan, a wyprodukowali już 2800 ton. Również załoga ZMO zrealizowała już swoje zobowiązania przedzjazdowe.

Bardzo dobre wyniki w realizacji zobowiązań ma załoga Wielkich Pieców, która zobowiązała się obniżyć zużycie koksu na tonę surowki i zaszczędzić w I kwartale 6 tys. ton koksu. W styczniu i lutym wielkopięcownicy oszczędzili 9300 ton koksu wartości 3.400 tys. złotych.

Pomyślnie realizowane jest również zobowiązanie całej załogi huty podjęte przez IV KSR — wykonania planu I kwartału na dwa dni przed terminem i dostarczenia cennikowej produkcji wartości 25 milionów złotych. Do końca lutego załoga naszej huty osiągnęła ponadplanową wartość produkcji towarowej w wysokości 24.800 tys. a produkcji globalnej w wysokości 18.400 tys. złotych. Można z tego sądzić, że do końca kwartału zobowiązanie załogi Huty im. Lenina podjęte na IV KSR zostanie zrealizowane a nawet przekroczone.

Autor pamiętnika oznaczonego godłem „Elf” zdobywcą II nagrody w konkursie pn. „Moje życie w Nowej Hucie”

Prace Jury Konkursu, ogłoszonego w ub. r. przez „Życie Literackie” na pamiętnik mieszkańca N. Huty pn. „Moje życie w Nowej Hucie” zostały nareszcie zakończone.

Sąd konkursowy w składzie: red. Jadwiga ANDRZEJEWSKA (Gazeta Krakowska), red. Tadeusz CZUBAŁA („Głos Nowej Huty”), red. Olgierd JĘDRZEJCZYK („Gazeta Krakowska”), red. Jerzy ŁOVELL („Życie Literackie”), Mirosław PROKOPOWICZ (przedstawiciel ZZH w Hucie im. Lenina), Mgr Anna SIATKOWSKA — kier. Wydz. Kultury Prez. DRN, prof. dr Maksymilian SIEMIENSKI (UJ), dyr. Teatru Ludowego — Krystyna SKUSZANKA, po szczegółowym zapoznaniu się ze wszystkimi pracami w dniach od 8. XII. 58 do dnia 2 marca 1959 r. oraz w wyniku czterech pienarnych posiedzeń podjął następujące decyzje:

- 1) nie przyznać pierwszej nagrody w wysokości 10.000 zł. i przeznaczyć tę sumę na dalsze nagrody i wyróżnienia,
- 2) nagrodę drugą w wysokości 5.000 zł przyznać autorowi pracy opatrzonej godłem „ELF” (autor prosi o nieujawnianie nazwiska),
- 3) dwie trzecie nagrody w wysokości po 4.000 zł każda przyznać autorom prac oznaczonych godłami „Kazimierz DEMBOWSKI” (prawdziwe nazwisko Kazimierz PRZEPIÓRA) oraz „KLEMENTYNA” autorka prosiła o nieujawnianie swego nazwiska),
- 4) przyznać trzy równorzędne wyróżnienia pierw-

szego stopnia po 1.500 zł autorom prac opatrzonych godłami: I) „UPARTY” (Stefan ORENT), II) „ANDANTE” (Czesław TARNOGÓRSKI), III) „WŁODYKA” (Władysław SADOWSKI).

- 5) Przyznać siedem wyróżnień drugiego stopnia po 1.000 zł, autorom prac oznaczonych godłami: „PTASZNIK” (Stanisława BOLESŁAWSKA), „KORZEŃ” (Wincenty KŁOSOWSKI), „GUSTAW” (Zenon SLABOŃSKI), „H. S.” (Helena SUWAŁSKA), „WOMAN” (Mirosława DILL), „PIERWSZY OBYWATEL” (Henryk BŁASKIEWICZ), „JARECKA” (Alicja KOZŁOWSKA).
- 6) Przyznać specjalne upominki książkowe autorom prac oznaczonych godłami: „PIERON” (Alojzy CYRULIK), „NADZIEJA” (Wiesław IBEK), „MRUK” (Julian BIAŁOWA), „CZŁOWIEK ZA BURTA” (Władysław CÍWIK), „STARA KOBIEĆ” (Antonina KLEIN), „ŚWIERSZCZ” (Katarzyna ŚWIERSZCZ).

Wszystkie nagrody zostaną wręczone konkursowiczom w czasie imprezy w Hali Garaży, organizowanej przez Zakł. Kom. Kultury w dniu 13 marca br. o godz. 18-tej.

Autorom nagrodzonych prac, Redakcja składa tą drogą serdeczne gratulacje. Równocześnie informujemy, że w najbliższym czasie będziemy w „Głosie Nowej Huty” drukować fragmenty nagrodzonych pamiętników. (tcz.)

...ze świata

● Prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower zaprosił premiera Wielkiej Brytanii Harolda Macmillana do złożenia wizyty w Waszyngtonie. Przepuszcza się, że po złożeniu wizyt w stolicach Francji i NRF, Macmillan uda się z kolei do Waszyngtonu.

● Amerykański sztuczny satelita „Pionier” wystrzelony w wtorek 3 bm. pędził w przestrzeni kosmicznej, coraz bardziej oddalając się od Ziemi. Waży on 6,9 kg, posiada długość wynoszącą 50,8 cm. Stożkowatą powłokę wykonaną z włókna szklanego pokrywa warstwa złota, która pełni rolę anteny.

● Wskutek obfitych opadów śnieżnych niektóre miejscowości w Libanie, a zwłaszcza położone w górach, zostały odcięte od świata. Zaopatrywanie ich w żywność odbywa się przy pomocy samolotów. Natomiast w Kanadzie panująca tam ostra zima oraz śniegi grożą śmiercią głodową 250 tys. jeleni. Gruba i zmarznięta pokrywa śnieżna uniemożliwia bowiem zwierzętom znaleźć nie polżywnia.

KRONIKA-KOMBINATU

DAR HUTY DLA STARCÓW

Na apel „Głosu Pracy” w sprawie fundowania przez wielkie zakłady pracy w Polsce telewizorów dla pensjonariuszy domów starców, odpowiedzialna jako jedna z pierwszych załóg naszej hut, postanowiła ona uprzyjemnić chwile staruszkom mieszkającym w domu starców w Batowicach...

UKARANI AWANTURNICY

16 ub. m. około godz. 21 dwóch krewków młodzieńców, a mianowicie Mieczysław Szymiński i Marian Kulaża, usiłowało wtargnąć do żeńskiego hotelu w Domu Młodego Hutnika. Obaj byli podchmieleni. Interweniującą przeciwko nieodpowiedzialnym o tej porze odwiedzinom portierkę obrzucili wyzwiskami, wywołując awanturę. Chuliganów zabralo pogotowie MO. Za zakłócenie spokoju publicznego czeka ich kara.

Ob. Mieczysław Szymiński jest pracownikiem fizycznym Wydziału P-50 HIL. W razie powrócenia chuligańskiego wybrzuku zostanie pozbawiony prawa zamieszkiwania w hotelach hut na zawsze.

OSZCZĘDZAJĄ WĘGIEL

Przy piecach martenowskich w Stalowni montuje się specjalne urządzenia tzw. kołki utylizatory, mające na celu wykorzystanie spalin i ciepła pieców do wytwarzania pary.

Jeden utylizator w ciągu miesiąca oszczędza 360 ton węgla, który trzeba byłoby zużyć na wytworzenie takiej ilości pary. Nie daje to uzasadnienia, w tej chwili w głównym budynku Stalowni montuje się utylizator nr 5 i 6.

CENNE USPRAWNIENTE

5.160 tys. zł oszczędziła w ub. r. załoga Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina dzięki wprowadzeniu wielu usprawnień z zakresu postępu technicznego i uprzemysłowienia budownictwa poprzez zastosowanie wielopłytkowych elementów prefabrykowanych.

Szczególnie duże efekty wyrażające się zyskiem w wysokości 1.816 tys. zł dala zastosowanie betonu wstępnie sprężonego oraz dużych płyt prefabrykowanych, dzięki którym oszczędzono 9 tys. roboczodniówek.

NOWY OBIEKT PRODUKCYJNY

15 maja br. zostanie uruchomiona nowoczesna cementownia hutnicza. Roczna zdolność produkcyjna tego nowego obiektu produkcyjnego po całkowitym zakończeniu budowy — wynosić będzie 2 mln ton cementu. W tej chwili większość robót budowlano-montażowych jest już na ukończeniu i czyni się przygotowania do rozpoczęcia rozruchu nowoczesnych urządzeń cementowni.

WCZASY W „SANATO”

Oto terminy poszczególnych turnusów wczasów wypoczynkowych oraz wczasów letnich w domu wypoczynkowym Huty im. Lenina „Sanato” w Zęgiestowie-Zdroju na marzec: wczasy wypoczynkowe 14-dniowe — zaczęły się 2-go bm., turnus zakończy się 15. III, wczasy wypoczynkowe 7-dniowe — turnus od 16-22. III, wczasy lecznicze 21-dniowe — turnus od 2-22. III.

Ze względu na planowany remont „Sanato” w czasie od 23. III — 1. V. 59 r. będzie nieczynny.

WYCIECZKA DO CZECHOSŁOWACJI

Rada Zakładowa i Oddział PTTK przy Hucie im. Lenina w dniach 12-14 marca 1959 r. organizuje dla pracowników kombinatu — posiadaczy kart turystycznych — wycieczkę autokarem do Czechosłowacji.

Wyjazd w dniu 12 marca o godz. 6.00 z pl. Centralnego i o godz. 6.30 z Krakowa spod Barbakanu. Blizszych informacji udzieli i zgłoszenia przyjmie Sekretariat Oddziału PTTK budynek „S” pokój 306 tel. 45-25.

Młodzież w czynie zjazdowym

Już tylko kilka dni dzieli nas od III Zjazdu PZPR. Zjazdu, który będzie wydarzeniem wielkiej wagi nie tylko dla partii, ale dla całego społeczeństwa, w tym i dla młodzieży. ZMS zdawał sobie sprawę z doniosłości tego faktu, dlatego nie pozostał bierny wobec hasła czynu zjazdowego. Ogłoszona przed kilkoma miesiącami sztafeta czynu młodych — zmobilizowała tysiące młodziaków do lepszej i wydajniejszej pracy. Młodzież postanowiła powitać Zjazd rzeźlinami osiągnięciami produkcyjnymi i wzmoczoną pracą polityczno-wychowawczą.

Podobnie, jak w całym kraju, nowohucki ZMS podjął sztafetę czynu młodych z całą odpowiedzialnością i pełnym zrozumieniem sprawy. W przededniu tego wydarzenia warto choćby z grubsza podsumować wyniki wzmoczonego wysiłku młodzieży, który obserwujemy szczególnie w ostatnich miesiącach.

Niewątpliwie Huta im. Lenina znajduje się w czołówce największych osiągnięć. Hasło zobowiązań zjazdowych rzuciła tu młodzież W-1, która niejednokrotnie dawała już dowód swojej naprawie obywatelskiej postawy i przywiązania do partii. Kiedy w listopadzie ub. roku na ogólnowydziałowej masówce ZMS-owcy postanowili wykonać przed terminem zadanie produkcyjne 1958 roku, oraz zaoszczędzić sporą ilość materiałów i zmniejszyć ilość wybraków, niektórzy powątpiewali w realność zobowiązań, inni machali ręką, lub też pytali: „co też ci młodzi wydziewają, znowu zachcewa im się zobowiązań?”

Nie zrażając się obojętnością części załogi, zmiany młodzieżowe: pieców elektrycznych, formiarni i wykańczalni wzięły się solidnie do pracy. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Każdy dzień przynosił coraz lepsze efekty, nowe sukcesy. Im Zjazd był bliżej, tym bardziej wzmagali się wysiłki w realizacji zadań produkcyjnych.

Nie będzie chyba przesadą, jeżeli powiemy, że właśnie dzięki lepszej pracy młodzieży w ostatnim kwartale ub. roku, W-1 wykonał plan w 105 proc. oraz obniżono znacznie (staliwo) koszty produkcji. Przyczynił się niewątpliwie do tego czyn zjazdowy ZMS-owców. W efekcie jego wartość, osiągnięta do tej pory wyniosła ponad 2 mln zł, na które składają się dodatkowe tony stali i odlewów stalowych, oraz zaoszczędzone ilości gazów technicznych i innych materiałów. 2 miliony to ładna suma, było się więc o co bić.

Ale na tym nie koniec. Przed paroma dniami młodzi robotnicy W-1 podjęli dalsze zobowiązania.

365 dni w roku wydało się im za dużo, na realizację zadań planowych. Toteż po głębszym zastanowieniu się, przeanalizowaniu wszystkich sił i środków, postanowiono wykonać je o prawie dwa tygodnie wcześniej, tj. do 18 grudnia 1959 r. W efekcie przyniesie to 140 ton płynnej stali surowej (elektrycznej) oraz 120 ton odlewów stalowych. Poza tym zmniejszy się ilość wybraków i zaoszczędzi duża ilość gazów technicznych. Dotychczasowe wyniki pozwalają sądzić, że i tym razem zobowiązanie zostanie zrealizowane. Tak więc młodzieży W-1 należą się słowa uznania i duże brawa.

Uznanie należy się też młodym stalownikom, obsługującym drugi piec martenowski. W czynie zjazdowym wyprodukowali oni ponad plan 2 tys. ton stali, co oznacza ponad 800 tys. zł. Do końca tego roku zmiany młodzieżowe pieca nr 2 i 8 dadzą jeszcze dodatkowo 9 tys. ton stali ponad plan.

Niezwykle ofiarnie włączyli się do czynu zjazdowego młodzi robotnicy wydziału remontu pieców hutniczych. Tu może w większym niż gdzie indziej stopniu odczuwano się podniosła atmosfera w jakiej odbywa się praca. Młodzież tego wydziału pierwsza rzuciła w hucie wezwanie do świadczenia na rzecz budowy tysiąca szkół, 22 lutego brygada młodzieżowa W-18, wraz z całą załogą, zobowiązała się skrócić remont pieca martenowskiego nr 4 o jeden dzień.

Pozwoli to wyprodukować dodatkowo 463 tys. ton stali o wartości 693 tys. zł. W tych dniach trwa przy remoncie IV pieca wielka bitwa o skrócenie czasu remontu i przekazanie marta jak najwcześniej do eksploatacji. ZMS-owcy dają z siebie wszystko, by podjęte zobowiązanie zostało zrealizowane w 100 proc. Być może uda się nawet skrócić remont pieca więcej niż o 24 godziny. Niezależnie od tego remontowcy W-18 zobowiązali się pracować (latem) i dzień przy budowie szkoły w Piwnicznej.

Podobne zobowiązania podjęła grupa ZMS Wydziału Mechanicznego: do września br.

ZMS-owcy przepracują społecznie 2 niedziele, a uzyskane pieniądze przekażą na fundusz budowy szkół. Apel Wiadysława Gomulki został przyjęty przez młodzież szczególnie serdecznie. W ramach Zakładowego Funduszu Budowy Szkół zadeklarowało swój udział 780 członków Związku.

Nie są to wszystkie zobowiązania młodzieży kombinatu podjęte dla uczczenia III Zjazdu. Należy jeszcze wspomnieć o brygadach młodzieżowych ZK, wydziału produkcji ubocznej, wielkich pieców itd. Ale najbardziej efektywne i najwartościowsze były oczywiście zobowiązania tych grup młodzieży, o których była mowa, a więc: W-1, P-50 i W-18.

Przy podsumowaniu czynu zjazdowego nie sposób pominąć wzmoczonej pracy polityczno-wychowawczej. I tak np. dzięki stworzeniu odpowiedniego klimatu i atmosfery politycznej pięciu ZMS-owców z W-1 podpisało niedawno deklarację PZPR. Również do partii wstąpiło kilku ZMS-owców z ZK i innych wydziałów. W całej hucie obserwuje się zjawisko wstępowania w szeregi partii najlepszych aktywistów młodzieżowych, co świadczy o przelamaniu niewłaściwej atmosfery, jaka jeszcze do niedawna istniała w naszym zakładzie.

Rosną także szeregi ZMS. Trzeba powiedzieć, że wzrost ten następuje systematycznie i bez żadnego nacisku administracyjnego.

To pozytywne zjawisko występuje zresztą nie tylko w kombinacie, ale i w innych przedsiębiorstwach Nowej Huty. Wraz z realizacją zobowiązań zjazdowych zarówno w budownictwie hutniczym, jak i przemysłowym, oraz w Zakładach Żelbetowych w Legu i Zakładach Tytoniowych w Czyżynach — szła praca polityczno-wychowawcza.

III Zjazd Partii młodzieży nowohucka wita osiągnięciami produkcyjnymi i wzrostem świadomości politycznej.

J. Z.

ZK, ZMO i Zakład Wapienniczy w Czatkowicach realizują uchwałę o współzawodnictwie

Zakład Koksochemiczny, Zakład Materiałów Ogniotrwałych i Zakład Wapienniczy w Czatkowicach realizując wspólną uchwałę Rady Robotniczej i Rady Zakładowej oraz zarządzenie dyrektora naczelnego przystępują do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu z tej trójki. Pierwsze miejsce

zdobędzie ten zakład, który uzyska najlepszą jakość produkcji, najwyższą wydajność, największą obniżkę kosztów własnych i będzie przodował pod względem warunków bhp. Zdobywca i miejsca otrzymać w nagrodę sztandar przechodni i 13 tys. złotych.

Z pracy Egzekutywy KD PZPR w Nowej Hucie

Na ostatnim swym posiedzeniu Egzekutywa KD wysłuchała informacji komisji partyjnej o pracy organizacji partyjnej przy Walcowni Gorącej Blach oraz o pracy grup partyjnych przy KZ Koksowni i POP ZB-1 i NPT. Po dyskusji Egzekutywa obie informacje przyjęła.

Mówiąc o pracy KZ Walcowni Gorącej Blach trzeba przyznać, że po nieco ciężkim okresie, na co wpływała niezdrówna atmosfera, brak szczytowej obawy przed słuszną krytyką, brak zaufania do Egzekutywy POP, itp., w listopadzie ub. roku dokonano wyboru nowej Egzekutywy, która pracując swoją oparła na 12-u grupach partyjnych. Dzięki działalności grup partyjnych na zmianie „C” narodziła się myśl wprowadzenia współzawodnictwa pracy. Wzrosła dyscyplina pracy, co pozwoliło na wykonanie napiętego planu rocznego. Nie tylko wykonano i bardzo poważnie przekroczone zobowiązania produkcyjne dla uczczenia III Zjazdu Partii, dając zysk 7,5 — 14 tysięcy ton wyrobów walcowanych, ale podjęto dodatkowe zobowiązanie wyprodukowania w I kwartale br. 1500 ton blachy.

Wzrosła dosyć poważnie dyscyplina partyjna, toteż zebrana partyjna odbywała się przy przeszło 80-procentowej frekwencji. Zakończono prace nad poprawą rytmiczności w cyklach produkcyjnych, bowiem w styczniu i lutym zanotowano aż 7 awarii. Również zaniedbano nieco pracę na odcinku szkolenia ideologicznego.

Brak systematycznego szkolenia ideologicznego przynosił ujemne wyniki we wzroście szeregów partyjnych. Na przestrzeni 1958 roku przyjęto do partii zaledwie jednego nowego kandydata.

HUMOR — rys. B. Dziekan



— Froszę o przyjemny wyraz (twazy...)



Zaprawa...



Zwycięstwo...



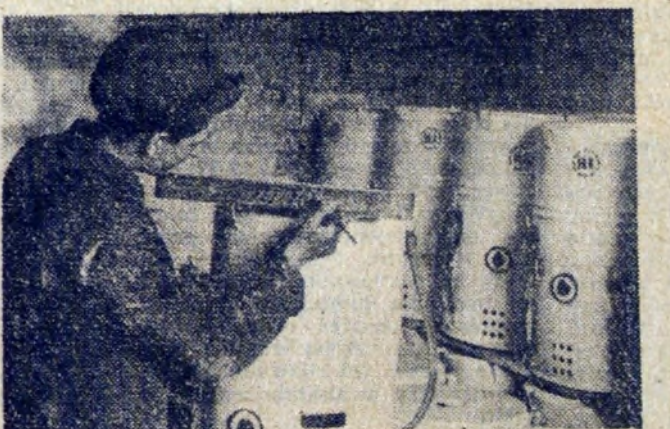
Porażka...



Bez słów

1000 pralek ze znakiem fabrycznym HIL

że wydział otrzyma odpowiednią ilość silników, kabla i wyłączników. Są to części, które ograniczają pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej wydziału.



Tak, to już tysięczna pralka dla załogi Huty im. Lenina.

Trzynastoosobowa brygada

da się już wykonać we własnym zakresie, trzeba liczyć na inne zakłady współpracujące z naszym wydziałem produkcji ubocznej.

Na wyprodukowanie jednej pralki potrzeba 23 roboczogodzin; rzecz jasna, nie robi jej jeden robotnik, lecz wszyscy — systemem taśmowym. Z tą taśmą, to trochę przesadzam, bo gdzieś tam o taśmie można mówić, jak cała brygada gnieździ się w kilku klikach, przez które trudno się przecisnąć. Warunki lokalowe, to obok — poprzednio wspomnianych mankamentów — czynnik, który uniemożliwia szerokie rozwinięcie produkcji. A szkoda, bo pralki w dalszym ciągu poszukiwane są przez pracowników hut i nie tylko hut.

Koszt pralki ze znakiem HIL, wynosi 1.650 zł. Jest więc tańsza niż znane SHL-ki. Mimo zwiększenia produkcji tych ostatnich, zapotrzebowanie na pralki z Huty im. Lenina stale wzrasta.

Z okazji swego jubileuszu — wyprodukowania tysięcznej pralki — życzymy załozce Produkcji Ubocznej przede wszystkim poprawy zaopatrzenia w potrzebne części i materiały, oraz lepszych warunków lokalowych, by mogła ona „rozwinąć szeroko swoje skrzydła”. Chcielibyśmy wkrótce poinformować naszych Czytelników o wyprodukowaniu dwutysięcznej pralki.

J. Z.

1000 1000 1000 1000 1000 1000

Przedstawiamy... ...bokserów...

Typujemy 10 najlepszych

Właściwie głos w tej sprawie powinna zabrać szeroka rzesza pracowników huty, wtedy wybór byłby niewątpliwie najbardziej sprawiedliwy i miarodajny. Postanowiliśmy zrobić jednak inaczej. Poprosiliśmy o wytypowanie 10 najlepszych sportowców, szereg osób dobrze wszystkim znanych. Odegrają oni rolę jurorów i mamy nadzieję, że się nie pomylą.
A oto kogo typują:

Tow. **ANDRZEJ PAWLAS**,
instruktor KD PZPR
w Nowej Hucie

1. Jaroszewicz
2. Fijałkowski T.
3. Fijałkowski J.
4. Boczarski
5. Czajęcki
6. Biel
7. Andrzejewski
8. Korus
9. Waloszek P.
10. Waloszek W.

mgr **BOLESŁAW RAŻNY**

1. Boczarski
2. Czajęcki
3. Biel
4. Słowakiewicz
5. Jagiełłowicz
6. Jaroszewicz
7. Wasilewski
8. Habryło
9. Ankus
10. Szybka

EDWARD MADEJ,
kierownik WZ

1. Ankus
2. Czajęcki
3. Boczarski
4. Jagiełłowicz
5. Jaroszewicz
6. Biel
7. Słowakiewicz
8. Czepczyk
9. Habryło
10. Szybka

Mgr **STANISŁAW WODZIŃSKI**

1. Szybka
2. Biel
3. Habryło
4. Boczarski
5. Jagiełłowicz
6. Jaroszewicz
7. Tomeczko
8. Ankus
9. Fijałkowski
10. Czajęcki

JÓZEF KASPROWSKI,
sekretarz KF PZPR

1. Czajęcki
2. Boczarski
3. Słowakiewicz
4. Biel
5. Jaroszewicz
6. Andrzejewski
7. Ankus
8. Habryło
9. Waloszek P.
10. Szybka

FRANCISZEK MISIUDA,
przewodniczący DRN

1. Jaroszewicz
2. Czajęcki
3. Andrzejewski
4. Biel
5. Korus
6. Boczarski
7. Fijałkowski T.
8. Fijałkowski J.
9. Jagiełłowicz
10. Muszak

JAN KONSTANTY, kier.
drużyny żużlowej
KS Wanda

1. Jaroszewicz
2. Boczarski
3. Jagiełłowicz
4. Ochman
5. Kursa
6. Czajęcki
7. Kudłacik
8. Andrzejewski
9. Król
10. Daniel

ALBIN ŚLABIKOWSKI,
dyrektor NZG

1. Jaroszewicz
2. Boczarski
3. Paślawski
4. Fijałkowski T.
5. Andrzejewski
6. Biel
7. Król
8. Jagiełłowicz
9. Muszak
10. Czajęcki

EDWARD NAKONIECZNY waga musza



Liczy lat 20. Pracuje w Siłowni HiL. W swej dotychczasowej karierze stoczył 34 walki na ringu z czego wygrał 21, zremisował 3, a przegrał 10.

KAZIMIERZ BOCZARSKI
waga piórkowa



Liczy 27 lat. Pracuje w Wydziale Dolomitowym HiL. Stoczył do tej pory 183 walki, z czego 132 wygrał, zremisował 15 walk, a 36 przegrał.

STANISŁAW CZAJĘCKI
waga lekko-średnia



Liczy lat 26. Pracuje w Walcowni Zimnej Błach na Gorąco. W swej dotychczasowej karierze pięściarskiej stoczył 192 pojedynki, z czego wygrał 166, zremisował 6, przegrał 20.

ADAM MAJEWSKI
waga kogucia



Liczy lat 25. Pracuje w Wydziale Kompresowo-Tlenowym HiL. Należy do rutynowanych pięściarzy, o czym najlepiej świadczy 165 stoczonych dotychczas walk.

CZESŁAW DADOK
waga lekka



Liczy 25 lat. Pracuje w Wydziale Dolomitowym HiL. Stoczył dotychczas 117 walk, z czego 88 wygrał, 5 zremisował, a 24 przegrał.

LUCJAN SŁOWAKIEWICZ
waga średnia



Liczy 23 lata. Pracuje w Wydziale Remontowo-Montażowym HiL. Stoczył 138 walk, z czego wygrał 117, zremisował 6, przegrał 13.

Do nich należą: **Kazimierz Boczarski**, **Stanisław Czajęcki**, **Lucjan Słowakiewicz** i **Henryk Wasilewski**. Niektórzy walczyli w reprezentacji Polski po kilka razy.

Cóż jeszcze powiedzieć o pięściarzach? Chyba to, że stanowią trzon reprezentacji Krakowa i że ostatnio zdobyli drużynowe mistrzostwo województwa krakowskiego, kwalifikując się tym samym do rozgrywek o wejście do II ligi państwowej. W pierwszym meczu rozegranym z mistrzem Śląska, na trudnym terenie Zabrze, odnieśli pierwsze swoje zwycięstwo 11:9, co niewątpliwie wpłynęło na dobre samopoczucie zespołu w dalszych walkach. Tym razem chodzi o wielką stawkę — o uzyskanie awansu do II ligi, czego pięściarzom w imieniu całej załogi huty i sportowego Krakowa, serdecznie życzymy!

Mówiąc o bokserach nie można pominąć milczeniem kadry trenerskiej i ofiarnych działaczy tej dyscypliny sportu. Wiele wolnego czasu poświęca pięściarzom mgr **Bolesław Rażny**. Do zwycięstw wiodą ich trenerzy: **Stanisław Cendrowski**, **Bronisław Olejniczak** i **Władysław Mikolajczyk**. Spośród licznych działaczy na wyróżnienie zasługują przede wszystkim: **Leopold Kaczmarezyk**, **Janusz Szwertner**, **Ryszard Kuśnierek**, **Karol Matuszkiewicz** i **Michał Kantor**.

Zyczylibyśmy innym sekcjom Hutnika takich oddanych, bezinteresownych działaczy...

Sekcja bokserska KS Hutnik cieszy się dobrze zasłużoną sławą nie tylko wśród załogi Huty im. Lenina i mieszkańców naszej dzielnicy, ale w Krakowie, a nawet w całej Polsce. Nasi bokserzy, bowiem odnieśli w ostatnim okresie szereg cennych sukcesów. Poza meczem ze Stalową Wolą i reprezentacją Socjalistycznej Republiki Litewskiej nie ponieśli żadnej porażki. Do największych zwycięstw pięściarzy Hutnika należałoby zaliczyć remis z drużynowym mistrzem Polski Legią-Warszawa (który walczył w najbliższym swym składzie), oraz zwycięstwo nad drużynowym wicemistrzem Polski BBTŚ Bielsko.

Sława pięściarzy Hutnika sięga, jako się rzekło, także poza granice kraju. Odnieśliśmy zwycięstwa w spotkaniach międzypaństwowych z Czechosłowakami, Bułgarami, Rumunami, Austriakami i Jugosłowianami. Nic więc dziwnego, że oczkiem w głowie Klubu jest sekcja bokserska, a pięściarze cieszą się największą popularnością i sympatią całej sportowej Nowej Huty.

Nasi bokserzy legitymują się szeregiem mistrzowskich tytułów w skali województwa krakowskiego. Któż nie zna **Czesława Dadoka**, **Leszka Kudłacika**, **Stanisława Czajęckiego**, **Henryka Wasilewskiego** i **Włodzimierza Biela**? Kilku pięściarzy Hutnika dostąpiło zaszczytu reprezentowania barw Polski w spotkaniach międzypaństwowych.

JERZY PAŚLAWSKI
waga lekko-półśrednia



Liczy 28 lat. Pracuje w warsztatach Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Stoczył ok. 200 pojedynków.

LESZEK KUDŁACIK
waga półśrednia



Liczy 29 lat. Pracuje w Wydziale Remontowo-Montażowym. Stoczył ok. 312 walk z czego wygrał 251.

HENRYK WASILEWSKI
waga półciężka



Liczy lat 27. Pracuje w Siłowni HiL. Stoczył dotychczas 41 walk, z czego wygrał 20, zremisował 4, przegrał 17.

WŁODZIMIERZ BIEL
waga ciężka



Liczy lat 27. Pracuje w Wydziale Dolomitowym. Stoczył 160 walk, z czego wygrał 130.

BRONISŁAW OLEJNICZAK



A oto trener — koordynator przygotowań naszych pięściarzy. Ma niemały udział we wszystkich sukcesach bokserów. Pod jego czujnym okiem trenują, odbywają walki sparingowe, szlifują formę.

Jakie obiekty sportowe wybudować w Nowej Hucie

Ankieta sportowa rozwiązana

A więc nasza ankieta, za pomocą której chcieliśmy wysłuchać opinii na temat życia sportowego w Nowej Hucie, została już zakończona. Po opracowaniu kilkuset wypowiedzi okazało się, że przyniosły one w rezultacie niezwykle ciekawy materiał, mogący stanowić wytyczną działania kierowników życia sportowego w Nowej Hucie.

Najpierw stwierdzenie, którego naprawdę nie spodziewaliśmy się: 96 proc. osób biorących udział w ankiecie interesuje się życiem sportowym w Nowej Hucie. Można więc przyjąć, że sport jest na naszym terenie najpopularniejszym, najbardziej masowym „hobby”. Jakie kluby sportowe cieszą się największą sympatią kibiców? Oczywiście na pierwszym miejscu wymieniany był zawsze KS Hutnik, a dopiero potem Wanda, Cracovia, Wieliczanka, Wisła, Jacht-Klub, a na-

wet... Lech — Poznań. Zaledwie 4 uczestników ankiety podało, że nie darzy specjalną sympatią żadnego Klubu.

Z działalności naszego zakładowego klubu sportowego jest zadowolonych 68 proc. ankietowanych. 32 proc. motywuje swoje zastrzeżenia w następujący sposób: KS Hutnik słabo oddziałuje na młodzież, dużo się mówi, a mało robi. Klub posiada za mało wachlarz dyscyplin sportowych, faworyzuje sekcje bokserską i piłkarską kosztem pozostałych, które nie mogą się rozwijać. Istnieje za mało zainteresowanie zawodnikami sekcji wyczynowych ze strony kierownictwa huty i kierownictw wydziałów.

Niemal wszyscy uczestnicy naszej ankiety uczęszczają na mecze KS Hutnik, w tym większość na mecze bokserskie, ciesząc się największą popularnością. Dużo mniej — na mecze piłkarskie. Motywują to tym, że nasi piłkarze reprezentują ciągle zbyt niski poziom i nie ma właściwie na co patrzeć.

naszych sportowców... ...piłkarzy

sportowców Nowej Huty

ALEKSANDER BARNAS

1. Boczarski
2. Waloszek
3. Czajęcki
4. Fijałkowski
5. Ankus
6. Jagiełłowicz
7. Biel
8. Amirowicz
9. Czepczyk
10. Golonek

JAN WOSIK, sekretarz KF ZMS

1. Kapłaniak
2. Czajęcki
3. Biel
4. Słowakiewicz
5. Boczarski
6. Fijałkowski T.
7. Korus
8. Jaroszewicz
9. Zachara
10. Majewski

MIECZYSLAW KOZŁOWSKI, monter w Transporcie Kolej.

1. Boczarski
2. Czajęcki
3. Jaroszewicz
4. Biel
5. Jagiełłowicz
6. Fijałkowski T.
7. Włodarczyk
8. Czepczyk

9. Andrzejewski
10. Ankus

BIEROŃ WŁADYSŁAW

1. Fijałkowski T.
2. Boczarski
3. Czajęcki
4. Andrzejewski
5. Jagiełłowicz
6. Lelek
7. Amirowicz
8. Biel
9. Czepczyk
10. Ankus

ANTONI DAŁKOWSKI, przewodniczący RZ w Transporcie Kolej.

1. Biel
2. Szybka
3. Boczarski
4. Jagiełłowicz
5. Andrzejewski
6. Czajęcki
7. Ankus
8. Baran
9. Muszak
10. Habryło

WOLAK WŁADYSŁAW, kierownik DK HIL

1. Kapłaniak
2. Słowakiewicz
3. Jaroszewicz
4. Strojni
5. Ankus
6. Fijałkowski T.
7. Fijałkowski J.
8. Kudłaciak
9. Biel
10. Żołubak

ZENON PAJOR bramkarz



Jest pracownikiem umysłowym w Walcowni Ciągłej Blach na Gorąco HIL.

ZBIGNIEW MAJEWSKI pomoc



Pracuje w Wydziale Mechanicznym.

TADEUSZ TOMECZKO prawy obrońca.



Pracuje w Walcowni Zgniatacz jako suwnicowy.

JÓZEF HABRYŁO lewy obrońca



Pracuje w modelarni.

ANTONI ŻOŁUBAK lewy łącznik



Pracuje w Stalowni.

KAZ. CYGANKIEWICZ lewy pomocnik



Pracuje jako technik w OZR HIL.

JANUSZ CZEPCZYK stoper



Pracuje w szkolnictwie przyzakładowym na terenie huty.

ZENON BARAN lewy łącznik



Technik budowlany, pracuje w inwestycjach HIL.

STEFAN KRUPA lewe skrzydło



Uczeń Technikum Hutniczego. Lat — 17.

BOLESŁAW GULIŃSKI Środek napadu



Pracuje w Stalowni.

JERZY ANKUS pomoc



17-toletni uczeń Szkoły Budowlanej. Reprezentant Polski juniorów. Czeka go atrakcyjny wyjazd w czasie świąt na turniej w Cannes.

STANISŁAW KUBACKI Środek napadu



Pracuje w Stalowni.

JAN KETZ trener



Trzeci rok trenuje naszych piłkarzy. Posiada drugą klasę trenerską. Wyniki jego pracy zobaczymy wkrótce na boisku.

W składzie drużyny piłkarskiej Hutnika, którą prezentujemy obok należałoby przedstawić Czytelnikom jeszcze Zbigniewa Krawczyka, Stanisława Leniewicza i Mieczysława Bochenka. Są oni również wystawiani w skład pierwszej drużyny, lecz niestety nie posiadamy ich fotografii.

Po tej dygresji, kilka informacji o naszych piłkarzach. Drużyna nie spisała się w ub. roku najlepiej. W rozrywkach o mistrzostwo III ligi piłkarskiej zajęła dopiero piątą lokatę. Przegrano trzy mecze: z Dąbskim, Kablęm i Bocheńskim. Ilość wygranych spotkań wynosi 6, przy czym uzyskano wielką liczbę, bo aż 12 remisów. O czym to świadczy? — chyba przede wszystkim o nie najlepszej ambicji zawodników i małej skuteczności ataku.

W tym roku piłkarze walczą będą w pierwszej grupie o mistrzostwo III ligi Okręgu Krakowskiego. Zamierzają w niej odegrać dużo lepszą rolę niż rok temu. Jeszcze kilka słów o działaczach sekcji piłkarskiej. Na ich czele wymienimy inż. Stanisława Kubalę, a następnie Józefa Strojnego, inż. Eugeniusza Mackiewicza — opiekuna pierwszej drużyny, inż. Mirka — opiekuna drużyny rezerwowej. Nad juniorami i trampkarzami pracują: mgr Jan Turek, instruktor ob. Bochenek i prof. Chyła. Spośród działaczy zasługują ponadto na wymienienie: Kopański, Kozłowski, Brzawicki i Wójcik.

W rozpoczynającym się sezonie piłkarskim czekają drużynę Hutnika ciężkie, żaźarte walki. Najtwardszym orzechem będzie do zgryzienia niewątpliwie dobra drużyna Garbarni. A więc, żeby wygrać potrzeba nie tylko dobrego zaawansowania technicznego, ale i ofiarności, nieustępliwości w walce. Tego oczekujemy po piłkarzach wierząc, że się nie zawiedziemy.

WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE KLUBU SPORTOWEGO „HUTNIK“

Nowohuckie kluby sportowe czynią przygotowania do zbliżającego się sezonu sportowego. W związku z tym KS Hutnik organizuje walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które poświęcone będzie ocenie działalności klubu w minionym sezonie sportowym i wyborom nowych władz „Hutnika”. Zebranie odbędzie się

w najbliższą środę, 11 marca o godz. 16.30 (w drugim terminie o godz. 17) w budynku dyrekcji Huty im. Lenina (budynek „Z”, I p., sala nr 157).

Organizatorzy zebrania oczekują licznej przybycia aktywistów sportowych, członków i sympatyków Klubu, gdyż spraw do przedyskutowania będzie dużo.

Na pytanie, jakie sekcje wyczynowe powinien prowadzić nasz klub fabryczny, odpowiedzi są na ogół bardzo zgodne i jednolite. Podajemy je w kolejności otrzymanych głosów: bokserska, piłki nożnej, lekkoatletyczna, koszykówka, siatkówka, kajakarstwa, gimnastyczna, hokeja na lodzie (w jaki sposób?), pływakowa, tenisowa, ping-pongowa, kolarska i narciarska. Były też głosy, aby utworzyć sekcje zapasów, dużego, łyżwiarską, szachową i... myśliwską, ale jest w tym chyba sporo przesady.

Wreszcie sprawa bodajże w ankiecie najistotniejsza: czy zorganizować sekcję żużla w naszym Klubie? Wiele się nad tym dyskutowało, wysuwano sporo argumentów za i przeciw. Zdania są więc także w ankiecie podzielone, 55 proc. jest za utworzeniem takiej sekcji, 40 proc. odpowiada zdecydowanie: nie, gdyż osłabiłoby to „Wandę”, spowodowało niezdrową rywalizację 5 proc. uzależnia decyzję w tej sprawie od wychowania najpierw własnego narybku żużlowego. Chyba słusznie!

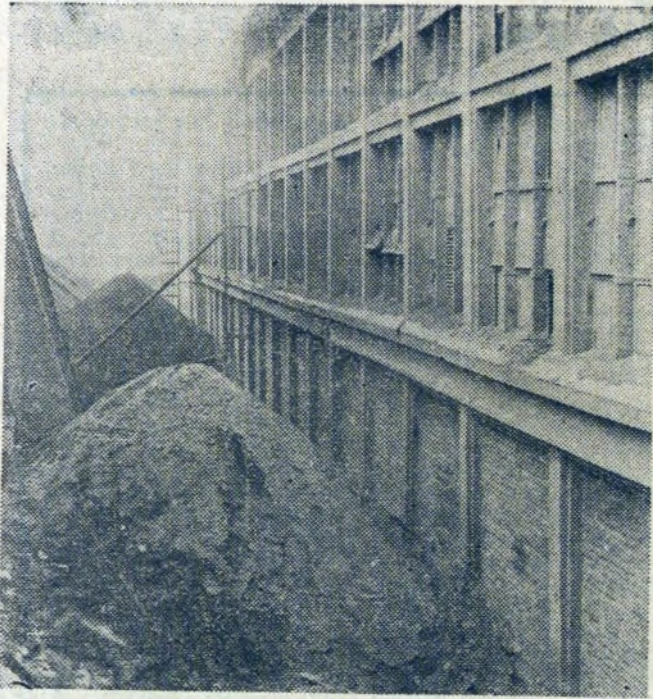
Wyjątkowa zgodność panuje w kwestii, czy mamy w Nowej Hucie dosyć boisk i urządzeń sportowych. 100 procent uczestników ankiety odpowiada, że mamy stanowczo za mało tych urządzeń. Należy koniecznie zbudować (podajemy w kolejności otrzymanych głosów): kryty basen, kryte lodowisko, halę sportową, przynajmniej dwa

baseny otwarte, tor saneczkowy, place zabaw dla dzieci, korty tenisowe, tor do moto-crossu.

Bardzo ciekawe są również głosy w sprawie organizacji wycieczek świątecznych w naszej hucie. 81 proc. chciałoby wyjeżdżać autobusem lub samochodem za miasto, w góry, lub nad Jezioro Rożnowskie. 10 proc. chciałoby spędzić dni świąteczne na Wisie lub nad zalewem na Dziubni. Tylko 3 proc. wysuwa mało atrakcyjny pomysł wycieczki w domowych pieleszach — przy księżycu, bądź na terenie ogródka działkowego.

I na koniec pytanie dotyczące naszej gazety. 96 proc. uczestników ankiety twierdzi, że na temat sportu piszemy za mało, 4 proc. — uważa, że dość. Ze szczególnych życzeń pod adresem gazety wymienimy kilka, od pozytywnie oceniających naszą pracę, do krytycznych. A więc: pomagamy się więcej informacji sportowych, więcej artykułów na temat problemów kombinatu i miasta, więcej humoru i rozrywek umysłowych, więcej fotografii, więcej — świata. Chcielibyśmy, aby gazeta ukazywała się częściej i na lepszym papierze.

Kto winien?

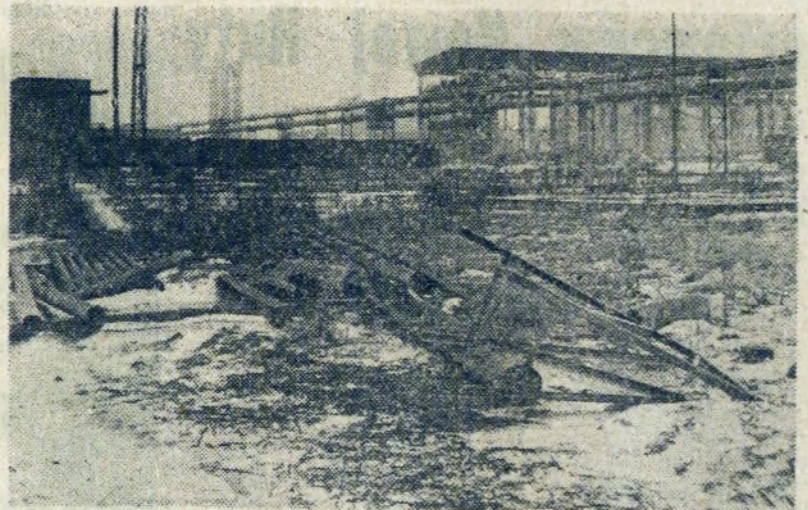


Kopce gruzu zasłaniają widok z okien. Zapyłone szyby nie przepuszczają wiele światła do wnętrza hali...

ki, która także jak wiadomo, nie jest bez wpływu na atmosferę i wydajność pracy. Łatwiej i taniej jest zapobiegać niż usuwać skutki. Czasem staje się to niemożliwe. Wyobraźcie sobie np. taki obrazek w supernowoczesnej hucie: dwóch ludzi (bywa, że i jeden) pcha szutrówkę, ważącą 32 tony! Chodzi o przeciągarki, zwykle, niewymyślne urządzenia, nie przekraczające chyba możliwości nowoczesnej techniki. I n'e zbyt drogie. Zresztą równoważenie ceny przeciągarki i ludzkiego zdrowia byłoby chyba nieprzyswoite.

Od polecenia dyr. Socjusza, nakazującego wykonanie przeciągarki upłynął już przeszło rok. Sprawa ciągle tkwi w inwestycjach. Tu na pewno usłyszeliśmy od pracowników inwestycji wiele okoliczności usprawiedliwiających, dowodów na to, że sprawa nie jest łatwa. Być może, ale ileż lat potrzeba na wybudowanie przeciągarki?

Sprawa adresowana do Transportu Kolejowego. Tym razem już bezpośrednio dotycząca produkcji. Dolomitownia, jak wiadomo, produkuje i wapno palone, które wysyłane jest do starych hut. Brak wapiarek do wysyłki wapna powoduje jednak poważne zakłócenia w produkcji. Piece wapienne stoją, plany



Bejon Dolomitowni. Pełno różnych ru pieci zostawionych po budowie obiektu, rozkopana ziemia wygląda jak pobojuwisko.

Dolomitownia położona jest w mało uczęszczanym zakątku kombinatu, z dala od „trasy wycieczkowej”. Ze swym aktualnym gospodarzem — Zakładem Materiałów Ogniotrwałych — połączona jest jedynie organizacyjnie. Geograficznie dzieli ją od „macierzy” spora przestrzeń — rozkopana, pokryta stertami gruzu, ziemi, rupieci, przez które przedzierają się dróżki, wydeptane przez pracowników Dolomitowni.

Wypielegnowane zieleńce, wymuszkane skwery wokół „pokazowych” obiektów i to niełatwe do przebycia w słotne dni „pobojowisko” — cóż to za szokujący kontrast! Nikt nie żąda klombów i asfaltu. „Oszczędność” nie pozwala jednak na wybudowanie bodaj prowizorycznej drogi. Teren ten jest przeznaczony pod dalszą rozbudowę, której rozpoczęcie przewidziano (dawno!) na r. 1961 r.

To było tylko „przejsie” do sprawy, a właściwie do wielu spraw, którymi pragnęlibyśmy zainteresować miejscowe czynniki.

Budynek Dolomitowni swą północną ścianą przylega do wału, którym bieżą tory kolejowe w kierunku Stalowni. Za jakieś parę lat, przy obecnej produkcji pyłu, dach budynku zrówna się z wałem. Wolna przestrzeń między budynkiem i wałem jest bowiem systematycznie wypełniana zeszkrobującym z dachu scementowanym pyłem. Na razie hałdy tej zgorzeliny sięgają do pierwszego piętra. Zrównanie dachu z wałem będzie miało tę dobrą stronę, że zniknie niebezpieczeństwo podmakania fundamentów budynku, zalewanych przez wodę deszczową, spływającą z wału. Urządzenia do odprowadzania wody — jeśli są takie w wałe — nie mogą w tej chwili spełniać swej roli. Woda przecieka pod budynek, którego dolna część jest już mocno podmoknięta. Istnieje poważne niebezpieczeństwo zagrzybienia. Kto wie, może już jest grzyb? Sprawa nie jest blaha. Skamieliny pyłne powinny być systematycznie wywożone.

Ale czym? Huta im. Lenina ma tylko trzy wywrotki! Codziennie płyną do wydziału transportu samochodowego zlecenia na wywrotkę. Otrzymało ją trzy razy od listopada. Produkcja przede wszystkim — pada zwykle wyjaśnienie transportu. Zgoda. Czyż nie dla p r o d u k c j i rozpoczęła trzy lata temu pracę niezupełnie do tego przygotowana Dolomitownia? O tym za chwilę. Na razie jeszcze o jednej ścianie. Jeśli tak dalek pójdzie, to Dolomitownia będzie wkrótce budynkiem o dwu ścianach. W projekcie budowy tego obiektu nie przewidziano bowiem urządzeń do usuwania gruzu po remontach pieców dolomitowych i wapiennych. Gruz wyrzuca się więc przez okna, które chyba w tym celu zostały wybite. Uzbierała się już pokaźna sterta, sięgająca pod okna budynku.

Logika nakazuje, że to wykonawca remontu — wydział remontów pieców hutniczych — powinien pozostawić swe stanowisko pracy w porządku. W-18, jak wiadomo, nie zwykł tego robić. Skoro jednak zleciodawca potwierdza wykonanie zlecenia mimo pozostawienia przez pracowników W-18 takiego bałaganu, sam bierze na siebie obowiązek uprzątnięcia go.

To nie jest wyłącznie sprawa estety-



Wysoka sterta gruzu szpecąca główny obiekt Dolomitowni.

dzienne są ciągle niewykonywane, pracownicy klną, bo każdy postój ich kosztuje a huty czekają na wapno.

W lutym np. wyprodukowano 500 ton wapna mniej. Trudności z magazynowaniem wapna powodują, że pogarsza się jego jakość, dorywcza produkcja utrudnia prawidłowe prowadzenie pieców, co naturalnie powiększa koszt własny produkcji. I to wszystko dlatego, że brak wapiarek. Transport Kolejowy Huty im. Lenina powinien zgodnie z potrzebami Dolomitowni dostarczać 6 wapiarek dziennie — do wysyłki na zewnątrz. Dostarcza maksimum połowę z tego. Jak się dowiadujemy od kierownika Dolomitowni inż. Jana Wiesiołka, 14 wapiarek przekazano jeszcze ostatnio do DOKP Lublin. Nie wesołe perspektywy!

Na koniec pozostawiliśmy sprawę, wobec której wszystkie tu wspomniane można nazwać drobnymi. Sprawę zapylenia. W Dolomitowni panuje wieczna pylna mgła, i w hali i wokół budynku. Umieszczony na dachu wentylator wyrzuca bez przerwy kłęby pyłu. Wszystko wokół pokryte jest rdzawym pyłem. „Dla nas śnieg przestał być biały” — mówią pracownicy Dolomitowni. Trzeba się dobrze wpatrzeć w ścianę by odróżnić od niej okna. Tu się nie czyści okien, tu się je skrobie. Ale i to jest już niemożliwe, więc żeby do zadymionej hali wpadło trochę światła okna są otwarte, albo po prostu wybite. Na hali jest więc zimno. Wentylacja została tak „pomyślana”, że nie można uruchomić obu istniejących wentylatorów. Wtedy bowiem wir powietrza otworami okien upędza pył z powrotem do hali. Zapylenie w Dolo-

mitowni sięga wprost nieprawdopodobnych rozmiarów. Przeprowadzone w grudniu ub. roku badania wykazały, że na niektórych etapach cyklu produkcyjnego zapylenie wynosiło 500,8 miligramów na metr sześcienny. Dopuszczalna norma wynosi 10 miligramów. Porównajcie te dwie cyfry.

Tak jest już od początku uruchomienia Dolomitowni, od trzech lat. Problem narastał oczywiście w miarę uruchamiania kolejnych pieców dolomitowych i wapiennych. Nie będę cytować nieuczestnych napisów znajdujących się na murach budynku Dolomitowni ani złożeń, które slyszalam w rozmowach z jej pracownikami. Przykro jest pisać o tym, że ludzie traktują pracę jako zło konieczne. Ci jednak mają do tego prawo.

Nie wielu jest pewnie wśród nich takich, u których ciężkie warunki pracy nie pozostawiły żadnych śladów. Pylicy uprawdzie nie stwierdzono — jak zapewnia inż. bhp. M. Gasidło — ostatnie badania były przeprowadzane w czerwcu i lipcu ubiegłego roku. Z nieoficjalnej opinii lekarza wynika przypuszczenie, że ok. 45 proc. ludzi ma co najmniej zaczątki choroby oskrzeli. 5 osób na podstawie orzeczenia lekarskiego trzeba przenieść do lekkiej pracy. Jeszcze kilka lat pracy w takich warunkach a będzie ich więcej.

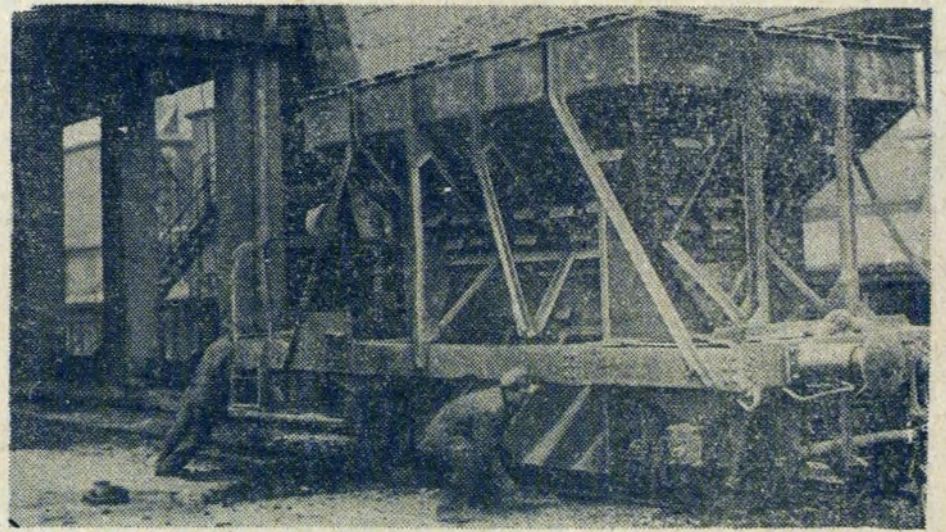
Być może już ich jest więcej. Wykazał to badania lekarskie, które na żądanie załogi przeprowadzone będą w marcu. Jak to się stało, że w ciągu trzech lat nie poczyniono starań by zapobiec zapyleniu?

Dolomitownia ciągle zmieniała gospodarza. Na początku była nim Stalownia, która ograniczała się na ogół tylko do wymagań w stosunku do Dolomitowni w myśl swojszcie rozumianej zasady — produkcja przede wszystkim. Okres samodzielności Dolomitowni (przez pewien czas była ona bowiem samodzielnym wydziałem) także nie przyniósł korzystnych zmian. Jak to trafnie określił jeden z pracowników Dolomitowni, jest ona traktowana jak przystawiony murzyn, który ma obowiązki, ale prawa niewielkie. Ostatni gospodarz Dolomitowni — Zakład Materiałów Ogniotrwałych jest chyba najbardziej spokojnym z nią charakterem produkcji. ZMO sam przeżył podobne kłopoty z zapyleniem, toteż dość energicznie zabrał się do rozwiązania

tego problemu. W ciągu krótkiego okresu czasu (od stycznia br.) poczyniono już pewne kroki zmierzające do zmniejszenia zapylenia. Są już nawet efekty. Przeprowadzone w styczniu badania wykazały zmniejszenie zapylenia na najtrudniejszym odcinku (w tunelu, którym transportuje się dolomit i wapno palone) do 206 miligramów na m. sześć. Zrobiono wszystko co można zrobić tzw. własnym przemysłem. Zastosowano lokalne zabezpieczenia, wybudowano budkę dla operatora, z której przez szklane ściany, izolowany od pyłu, może obserwować bieg urządzeń. Robiono także próby odpylania na mokro. Okazały się jednak bezskuteczne. To wszystko jednak nie wiele pomaga, skoro nadal zapylenie tak daleko odbiega od dopuszczalnej normy. Tu trzeba radykalnych środków.

Ostatnio powstała komisja pod przewodnictwem kierownika Dolomitowni inż. J. Wiesiołka, która zajmuje się rozwiązywaniem problemu zapylenia. Sprawa jednak nie jest prosta. Polska myśl techniczna kuleje na tym odcinku. Nie ma rozwiązania urządzeń odpylających. Ostatnio po długiej dyskusji rozpoczęto przygotowania do prób tzw. odpylania workowego, stosowanego w ZMO. Wymaga to jednak sporo czasu. Dobranie tkanin, projekt urządzeń, wykonanie tego projektu — to wszystko potrwa na pewno ze dwa lata. Przy tym są to próby ryzykowne z dużym prawdopodobieństwem niepowodzenia, gdyż pył dolomitowo-wapienny jest inny niż w ZMO. Pod wpływem wilgoci zachodzą reakcje chemiczne, co powoduje trudność w doborze tkaniny workowej i może spowodować bezcelowość stosowania odpylania workowego. Sprawą zainteresowano AGH, zajmuje się nią specjalista od odpylania inż. Małeki. Przyszłość pokaże z jakim skutkiem.

Problem zapylenia rozwiązałyby podobno wybudowanie elektrofiltrów, stosowanych z powodzeniem w cementowniach. Nie pozwala na to podobno wysoki koszt ich budowy (!) Ciekawa kalkulacja, bo przecież budowa urządzeń do odpylania workowego, produkcja odpowiednich tkanin, które trzeba będzie dość często wymieniać, także nie wypadnie zbyt tanio. W dodatku te wielomiesięczne zabiegi, spore wydatki mogą okazać się bezskuteczne. I co wtedy? **HELENA NOSKOWICZ**



Dwóch pracowników Dolomitowni pcha wagon naładowany dolomitom.

CZYLI WENTYLATORA-ZWOLNIŁOŚĆ

WYDZIAŁ
NOWEJ HUTY

LEPIJ PRZYKLEJAJ

● Komuś, kto rzuca na chodnikach papiery, można wkleić mandat. Natomiast strzępy papierów, pozostałe wraz z brudem po afiszach na plan-szach przy Placu Centralnym — uchodzą „Filmotechnica” bezkarnie. (ct)

JAK PRACUJĄ
WIEJSKIE ŚWIETLICE?

● Świetlice w nowohuckich gromadach spełniają dużą rolę w rozwoju życia kulturalnego mieszkańców wiejskich osiedli. Niestety nie wszystkie pracują dobrze. Słabą pracę kulturalno-oświatową wykazują świetlice w takich wsiach, jak Mogiła, Pleszów, Lubocza i Mistrzejowice.

Ożywiona działalność prowadzi natomiast świetlice w Branicach, jak również w Łęgu, gdzie istnieje jeden z najlepszych wiejskich zespołów amatorskich. Na szczególną jednak uwagę zasługują świetlice w Grobkowie, gdzie wspólnym wysiłkiem ludności zbudowano obszerną świetlicę. Mieszkańcy mają tu do dyspozycji radio, adapter, aparat filmowy, pianino, a nawet telewizor. Pracują tu także zespoły amatorskie, organizując często występy artystyczne. (bs)

POKAZ MODY
WIOSENNEJ

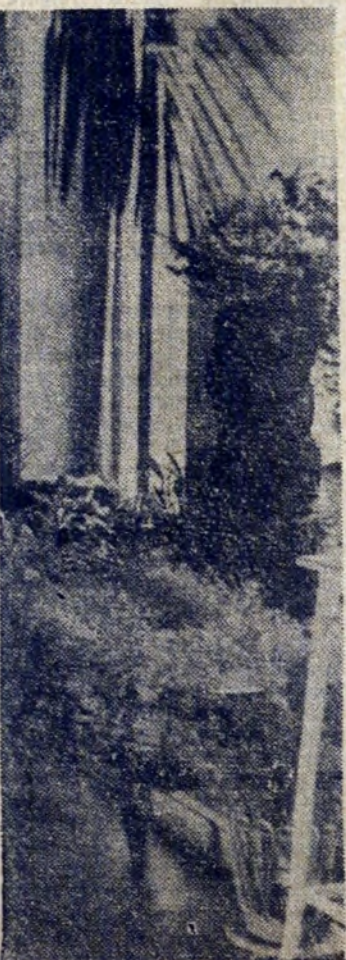
● Moda, zwłaszcza damska ulega ciągłym zmianom. Jakie modele lansowane będą w tym roku, o tym możemy przekonać się na własne oczy. Odebrano przez kilka tygodni trwać będzie w oknach wystawowych Domu Mody „Stylowy” na B-51 pokaz nowych modeli pleśni i kostiumów wiosennych. Wzory te wykonane są według najmodniejszych fasonów francuskich. (bs)

BAR POD KOTEM

● Nie można powiedzieć, że pod psem, bo tylko kota zadowoliliby samo mleko. Poza tym napojem, w barze mlecznym „Centralny” można podziwiać twaróg, figurujący w gablotce na zasadzie skarbów wawelskich: stary, czel-godny i wyłącznie do oglądania. O zabytkowe bułki wykuszylby się sam Szczerbiec. Również kefir przypomina niedawną historię naszych skarbów: opinia publiczna domaga się poprawy, ale bez skutku.

Jutro Międzynarodowy Dzień Kobiet

8 marca obchodzimy co roku tradycyjne już Święto Kobiet. Nie będziemy dziś powtarzać historii tego dnia, nie będziemy pisać wzniosłych haseł, nie związanych z życiem. Zajmiemy się natomiast codziennymi troskami kobiet nowohuckich. Tych trosk jest wciąż niemało i wiele z nich powinno iść już w zapomnienie. W dziedzinie tej mamy bardzo wiele do zrobienia. Dzielnicy Zarząd Ligi Kobiet który ostatnio uaktywnił swą działalność, z pewnością



W kwieciarni przy Placu Centralnym w Nowej Hucie

pracuje nad rozwiązaniem wszystkich problemów „kobiet-cych”. Sam jednak nie zrobi nic, jeśli nie znajdzie poparcia nie tylko w podległych kołach Ligi Kobiet, ale i w Prezydium DRN. Pierwszą sprawą, na której rozwiązanie czeka-my od lat, to budowa ogródków jordanowskich dla najmłodszych obywateli Nowej Huty. O tej sprawie pisaliśmy już tak dużo, że można by nas posadzić o „przelewanie pustego w próżne”. Rzeczywiście tak to wygląda, ale niestety nie z naszej winy. „Kompetentne czynniki” pozostają głuche na prośby, żądania i postulaty nowohuckich kobiet. Iż to zagadnienie przysparza im nieporozumień kłopotów, ile dodatkowych trosk wynika z tego, że nasze dzieci nie mają się gdzie bawić! Wierzymy gorąco, mimo wszystko, że w tym roku będziemy wreszcie korzystać, a właściwie nasze dzieci, z pięknych urządzonych ogródków jordanowskich. Takich z huś-tawkami, zjazdami dla najmłodszych, piaskownicami i siłnicą, zieloną trawą...

Kłopoty kobiet w naszej dziel-nicy nie ograniczają się jednak do tych, związanych z dziećmi. Mocnożu wymaga od nich samo chociażby suszenie bielizny. Wiadomo, że nie wolno tego robić na trawkach. Ale i w mieszka-niach nie ma warunków do tego rodzaju czynności. Chodzi tu więc o to, aby przyjąć kobietom z pomocą przez wykończenie pralni i suszarni w starych blo-kach, tak długo nie oddawanych do użytku. A tam gdzie są strychy, należy postarać się o odpo-wiednie ich zabezpieczenie przed kradzieżą. Zamki nie zawsze dają gwarancję bezpieczeństwa i skutek tego, mało gospodyń ko-rzysta jeszcze ze strychów, tak nieodczuwalnych dla każdej rodziny.

Zycie codzienne kobiet, zwłaszcza pracujących obfitu-je niestety w mnóstwo prze-

żożnych przeszkód. Mam tu na myśli nasze zakupy w no-wohuckich sklepach. Zdarza się jeszcze, że towary tzw. atrakcyjne rzucane są do sprzedaży w godzinach ran-nych, kiedy to część kobiet przebywa w pracy i nie ma możliwości zaopatrzyć się w po-szukiwane artykuły. Nad tym już powinny pomyśleć oby-dwie dyrekcje MHD. Bo to, że towary atrakcyjnych, jak prakli, kuchnie gazowe (te tańsze) i innych artykułów gospodarstwa domowego jest wciąż za mało, to już bolączka ogólna. Miejmy jednak nadzieję, że i ta sprawa zosta-nie rozwiązana, jeśli nie za-raz, to w ciągu najbliższych lat.

Jeśli już poruszamy tyle „czyn-ników”, odpowiedzialnych za ży-cie nowohuckich kobiet, to wspomnijmy także o właściwej higienie. Zależy ona także od Dzielnicowego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, które nie zawsze poświęca wielką uwagę swej pra-cy. Przepelnione kubły i zbiorniki na śmieci czekają czasem ca-lymi tygodniami, aż wreszcie ktoś „zlituje się” i usunie gnijące od-padki. Niebezpieczeństwo stąd wy-pływające dla dzieci zwłaszcza w okresie wiosennym i letnim jest ogromne. O epidemię nie trudno.

Poruszyliśmy zaledwie w skró-cie bolączki mieszkanki Nowej Huty. Kłopotów jest jednak o wiele więcej i nad nimi powinna się zastanowić Liga Kobiet, a zwłaszcza jej Zarząd Dzielnicowy. Są kobiety, mające nieliczne ży-cie z winy mężów pijaków i nie-wdzięcznych dzieci. Właściwa współpraca z sądem i milicją po-winna i w tej dziedzinie przy-nieść pożądane rezultaty.

Mamy przed sobą moc pra-cy. Aby nasze życie było lep-sze, radośniejsze i piękniejsze, niż dotychczas, tego życzymy wszystkim kobietom z okazji ich Święta. DR

Trzeba nastawić się na gospodarke warzywniczo-owocową

Na ostatniej sesji DRN oma-wiano sprawy związane z rol-nictwem, celem ustalenia kie-runków rozwoju produkcji rol-nej na naszym terenie. Użytki rolne w naszej dzielnicy zaj-mują powierzchnię ponad 3.400 ha, z tego na grunta rol-ne przypada 2.786 ha. Więk-szość, to gospodarstwa karłowate i w dalszym ciągu ule-gające rozdrobnieniu. Nie mo-gą one stanowić podstawy utr-zymania rodziny. Mówiono o tym, aby istniejącą gospodar-kę zbożowo-hodowlaną zmie-nić na gospodarke warzywniczo-owocową, nie za-riedbując przy tym hodowli.

Na sesji zabrał głos dyrek-tor departamentu skarg i za-żaleń Urzędu Rady Ministrów Pietrusiński. Omówił on za-gadnienie odszkodowań dla rolników za wywłaszczone te-reny. Komisja resortowa przedstawiła władzom central-nym do zatwierdzenia szereg wniosków. Postulaty te idą w kierunku udzielenia poszko-dowanym pewnej rekompensaty za wywłaszczone ziemie. Tak więc 166 starych, chorych rol-ników powinno otrzymać ren-ty, 150 — pożyczki długoter-minowe, a 55 osób mieszkania w nowym budownictwie. Ist-nieje także projekt zwroczenia ponad 100 rolnikom ich do-mów mieszkalnych, ponieważ te-reny te nie będą w najbliż-

szych latach zabudowane. Wreszcie ponad 120 osób po-winno otrzymać bezwzrotne zapomogi. Na te zasiłki planu-je się przeznaczyć kwotę po-nad 2 mln zł. (bs)

Dr Jordan czy dr Judym?

Tocząca się obecnie dysku-sja nad najobciążoną nazwą dla nowohuckiego szpitala — wkrótce chyba zostanie zakoń-czona. Spieszmy więc wtrą-cić swoje „trzy grosze”, póki jeszcze nie jest za późno. Mo-że i nasze skromne zdanie zo-stanie wzięte pod uwagę? Zwłaszcza, że pokrywa się ono z opinią wielu mieszkańców Nowej Huty.

Projektów jest dużo. Wysz-owane nazwy, których imie-niem ochrzczony zostanie szpi-tal w Nowej Hucie, to m. in. dr Diella, dr Jordana, dr Bie-gańskiego. Nikt nie zaprzecza temu, że wymienione osoby były wybitnymi i ogólnie ce-nionymi lekarzami. Nic nie mamy przeciwko nim, ale...

Nowa Huta, to miasto młode i w założeniu nowoczesne. Dlatego wszystko, co z nią związane, powinno posiadać urok świeżości, czegoś nie-mal symbolicznego. W dysku-sji nad nazwą szpitala padły więc również takie projekty, jak „Szpital Stefana Zerom-skiego” i „Szpital dr Judy-ma”. Właśnie ta ostatnia nazwa naj-

Pierwsze kary za nieporządek w Nowej Hucie

Pod koniec ub. roku powo-lana została w hucie specjal-na komisja porządkowa, która zgodnie z zsrządzeniem Dyrek-tora Naczelnego miała zająć się stałą kontrolą czystości i porządku zarówno w halach produkcyjnych, jak i w obiektach socjalnych. Komisja ma prawo składać wnioski o na-gradzanie, lub też karanie za stan porządkowy w wydzia-łach produkcyjnych.

Zacznijmy jednak od Infor-macji przyjemniejszej. Otóż komisja stwierdziła, że Aglo-merownia, która pracuje w bardzo trudnych warunkach przoduje pod względem czysto-ści i porządku. W pomieszcze-niach socjalnych tego wydziału panuje prawdziwy ład i porzą-dek. Widać troskę kierownic-twa o właściwą higienę miej-sca pracy. Dyrekcja przyznała Aglomerowni 5000 zł nagrody.

Na wyróżnienie zasługują również Siłownia, Zakład Ko-kochemiczny i Walcownia Blach. W pozostałych wydzia-

łach niestety komisja stwier-dziła duży nieporządek i częs-to urągające higienie warunki pracy.

Na czoło wysuwa się tu Wal-cownia Zgniatacz. Zdanie-m komisji wydził ten tonie w brudzie. Podobnie jest w Sta-lowni, gdzie wiele urządzeń sanitarnych znajduje się w o-pakowanym stanie na skutek niedopatrzenia ze strony kie-rownictwa. Kierownicy oby-dwu tych wydziałów ukarani zostali obcięciem 5 proc. premii. W Stalowni obcięto rów-nież premię kierownikowi pie-ców martenowskich za niepo-rządek szczególnie przy piecu nr 7 i kierownikowi Oddziału Zestawów.

Pierwsze kary powinny być ostatecznym ostrzeżeniem dla tych, którzy odpowiadają za porządek w kombinacie. Co miesiąc informować będziemy załogę o wyróżnieniach za czystość i kerach za bałagan oraz zaniedbywanie higieny sani-tarnej w hucie. (z)

Załoga HiL wybrała Radę Robotniczą

(Dokończenie ze str. 2)

bula P-30, Henryk Kurylo P-30, Stanisław Krawczyk P-30, Jerzy Checko P-40, Kazimierz Jerzewski P-40, Andrzej Jurasz P-40, Mieczysław Pajak P-50, Roman Serwoński P-50, Stanisław Stolarski P-50, Janusz Celuchowski P-60, Antoni Komórka P-60, Tadeusz Szwarzek P-60, Józef Grzeba P-61, Karol Kamiński P-61, Zbi-gniew Strych P-61, Tytus

Chorobik P-62, Władysław Czuba P-62, Jan Żelazny P-62, Adam Woś W-18, Jan Kania W-94, Czesław Mirek W-96, Leszek Mytnik DKT, Tadeusz Grabara AO/AP, Tadeusz So-śnierz OZR, Henryk Bazyle-wicz DN/DT, Kazimierz Kruk TT/W-91, Stanisław Nowakow-ski DI, Jan Choma DA/DZ, Władysław Sadowski DA/DZ, Marian Ratusz DE,

Komunikat Komendy Miejskiej MO w Krakowie

Komenda Miejska MO w Krakowie prowadzi dochodze-nie przeciwko Bolesławowi A-damczakowi s. Piotra i Agnie-szki z domu Zych, ur. 23 lipca 1927 r. w Kamieńcu nad Wis-łą pow. Sandomierz, zam. w Nowej Hucie Osiedle A-1, blok 1, m. 24, który w okresie od października 1958 r. do dnia 24 lutego 1959 r. na terenie Krakowa i Nowej Huty, powo-lując się na wpływy i znako-mienie w Wydziale Komunika-cyjnym Prez. MRN w Krako-wie, oferował kierowcom sa-mochodów dokonywanie zmian

pozwoleń na prowadzenie po-jazdów mechanicznych z kat. III-ciej i II-giej na kat. I-szą i na ten cel wyłudzał od osób ubiegających się o zmianę, róż-ne kwoty — pieniężne, które przywłaszczal dla siebie. W związku z powyższym, o-sobę pokrzywdzone przez dzia-łalność Bolesława Adamczaka proszone są o zgłoszenie w Komendzie Miejskiej MO w Krakowie przy ul. Siemiradz-kiego 24, pokój 19 — lewa ofi-cyna, codziennie w godz. od 8-mej do 15-tej.

Epilog tragicznego wypadku Stefana Woźniaka

To było blisko 2 lata temu. 1 kwietnia 1957 r. pracowni-cy Elektromontażu przepro-

wadzali roboty w Głównej Stacji Transformatorowej w naszej hucie. Jeden z nich — Stefan Woźniak idąc tego dnia do pracy nie spodziewał się, że będzie to ostatni dzień jego życia.

Woźniak pracował m. in. przy celce nr 7. Nie wiedząc, że znajduje się ona pod wyso-kim napięciem, wszedł do niej. Nastąpiło zwarcie, i sil-ne działanie luku elektryczne-go tak poparzyło Woźniaka, że ten tylko z trudnością wyszedł sam z śmiertelnie ciężkiego po-mieszczenia. Niestety jednak, przewieziony natychmiast do szpitala, Woźniak w kilka go-dzin po wypadku zmarł.

Sledztwo w tej sprawie trwało bardzo długo, było nie-zmiernie szczegółowe. Jasne było, że celka w czasie prac remontowych powinna zostać wyłączona z sieci. Kto więc ponosi winę za karygodne nie-dopatrzenie?

Niedawno stanęli przed Są-dem Wojewódzkim w Krako-wie: Edward Falkowski — brygadzysta, który przez pomylkę skierował Woźniaka do pracy w wymienionej cel-ce. Marian Czyż — dyżurny stacji, oskarżony o dopuszcze-nie do pracy brygady bez kie-rownika o odpowiednich kwalifikacjach, następnie Jerzy Szafraniec i Ryszard Rosiejko — pierwszy z nich zlecił funkcję kierownika robót na tym odcinku Rosiejko, który nie posiadał należytych kwalifikacji. Ten ostatni nat-miast, jest odpowiedzialny za skierowanie do prac w stacji brygady, składającej się z lu-dzi bez odpowiedniego przygo-towania.

Ustaleniem winy oskarżo-nych i kary zajmie się sąd, któremu przewodniczy sędzia S. W. St. Koniuszewski. Roz-prawa została odroczona do 9 marca. (rg)

Agresorek radzi

Jedną z naszych Czytel-niczek ma pretensje do sklepu spożywczego MHD — 125 na osiedlu A-1. By-ło tak: pani B. w dniu 27. II br. wybrała się na zakupy. Między innymi za-żądała od ekspientki zu-py ogonowej w kostce, w odpowiedzi ustąpiła, że zup brakło, a te które za-pełniają jedną całą półkę, są dekoracją. Klientka wy-raziła zdziwienie, że sklep dekoruje się tego rodzaju artykułami i jeszcze raz poprosiła o sprzedanie zu-py. Na ponowną odmowę zażądała książki zażaleń. Ekspientka obrzuciła klientkę obelgami i kazała się jej wynieść ze sklepu, książki zażaleń klientka nie dostała.

Trudno mi radzić cokolwiek, jedynym wyjściem wydaje mi się przemianowanie całego sklepu na „Sklep-dekorację”. Dekoracją będzie też arcyuprzejma ekspientka i wtedy nikt już nie będzie miał pretensji, że nie obsługuje klientów. Projekt ten polecam MHD w Nowej Hucie pod roz-wagę. ukłony AGRESOREK

ZESŁAWICKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ
przedadzą
JEDEN BARAK TYPOWY SKŁADANY
O POWIERZCHNI 390 m. KWADRATOWYCH
Informacji udziela Dział Głównego Mechanika
tel. 423-32 codziennie w godzinach od 7 — do 9 rano.

OGŁOSZENIA BROBNE
Edward ZMORA zgubił legity-mację członkowską wydaną przez KS Wanda w Nowej Hucie.
Stanisław PIERÓG zgubił legi-tymację Związku Zawodowego Hutników.
Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.
KINA
SWIT — godz. 16, 18, 20 do 8
bm. „Stracone złudzenia” melo-dramat prod. ang., od 9 bm.
„Bohaterka dnia”, współczesny, produkcja włoskiej.
SWIT, Mała sala — godz. 10.20, program dużej sali, godz. 15, 17, 19 do 7 bm. „Tańczymy wśród gwiazd”, muzyyczny, prod. au-strjackiej; 8-11 bm. „Ognie wiorsty” rewol., prod. radz.; od 12 bm. „Ostatni akt”, wojenny, prod. austr.
SWIATOWID — godz. 16, 18, 20 do 11 bm. „Ostatni strzał”, dra-mat prod. polskiej; od 12 bm. „Czarujące istoty”, komedia fran-cuska.
SWIATOWID, Mała sala — godz. 15, 17, 19 do 7 bm. „Ostatni będa pierwszymi” współcz., prod. NRF; 8-11 bm. „Pigułki dla Au-relii”, okupacyjny, polski; od 12 bm. „Jutrzenka” współcz. prod. francuskiej.
TEATR LUDOWY
7-9 bm. niezyczny, 10 bm. godz. 19.15 „Stan obłączenia”, 11-15 bm. godz. 19.15 „Myszy i ludzie”.

SWIAT W FOTOGRAFII



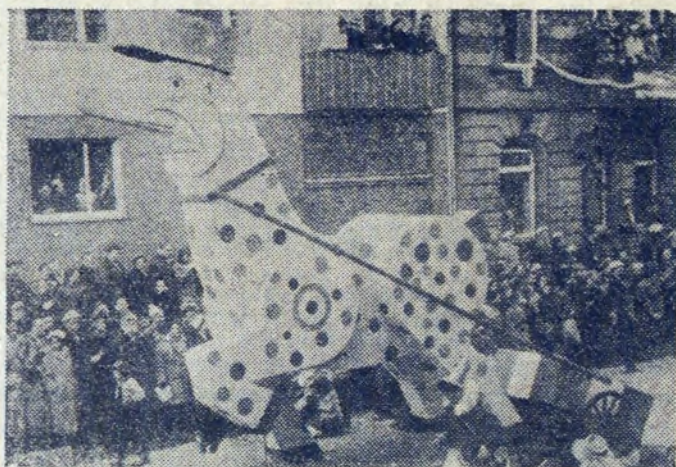
Dużą pomocą w nauce może być telewizor. Przekonano się o tym w jednej ze szkół włoskich.



Moskiewski cyrk państwowy budzi zachwyt widzów w czasie licznych występów zagranicznych. Na zdjęciu słynna dżigitówka.



Słynna aktorka filmowa Ingrid Bergman wysłała zamąż po raz trzeci. Szczęśliwym wybrańcem jest Lars Schmidt. Mimo perypetii sercowych, Bergman jest ciągle jedną z najlepszych artystek filmowych.



Oto kapitalna scena z ostatniego karnawału w NRF. Gwiazdą pochodu maskaradowego w Kolonii był koń... z głową de Gaulle'a. Ciągnął on wózek symbolizujący Francję i ozdobiony napisem: „Dokąd on zdąży?”

Brak pomieszczeń na wykłady i ćwiczenia dał się dobrze we znaki studentom paryskim, co stało się przyczyną częstych demonstracji studenckich. Jednym z hasel tej demonstracji jest okrzyk: „Nie chcemy być sardynki w pudełku!”



Ciężka choroba unieżyliwiła w chwili obecnej Dullesowi pełnię obowiązków sekretarza stanu. A jeszcze nie tak dawno, w czasie swojego pobytu w NRF, stwierdził on w rozmowie z Adenauerem, że czuje się młody, gdyż liczy dopiero 70 lat (Adenauer przekroczył już 82 rok życia)! Na zdjęciu Dulles i Adenauer na lotnisku w Wahn.



Sezon narciarski w pełni. Zakopane czeka. Co zabrać z sobą na wczasy zimowe? Nieocenione usługi odda każdej narciarce taki właśnie ciepły sweter, stosowny na każdą okazję.



Hula-hoop nie ominął również Japonii. Oto scena z konkursu na mis hula-hoop: zostanie nią jedna z młodych mistrzyń, które doszły do ostatecznych eliminacji konkursowych.

Felieton filmowy

Droga do sławy • Dramat miłości i subtelności

Niedawno pisaliśmy, że młody włoski reżyser Francesco Maselli po swym udanym debiucie filmowym „Opuszczeni” nakręcił dramat obyczajowy pt. „Bohaterka dnia”. Dziś mamy okazję pomówić szerzej o tej pozycji, ponieważ ujrzymy ją w tych dniach na naszych ekranach.

Na odejście od rodziny, jednak w końcu decyduje się — niestety za późno. Już nie można uratować dziewczyny. Umrze zostawiając go w rozpacz i w obliczu konieczności prowadzenia dotychczasowego, martwego życia.

„BOHATERKA DNIA” jest także filmem udanym, posiadającym ambicje powiedzenia prawdy o lekkomyślnych dziewczętach, które łatwo chciałyby zdobyć sławę, nawet kosztem cudzego spokoju. Dziewczyna aranżuje i wymyśla sobie rzekomą historię o napadzie rabunkowym na jej osobę, skierowuje podejrzenia na niewinnego człowieka, czyni to wszystko po to, by dostać się na łamy prasy, by o niej mówiono, by zdobyć upragnione wejście do sfery filmowej.

Ten najogólniej wzięty schemat powtarza się prawie dosłownie w nowym filmie tego reżysera pt. „ZAKAZANY OWOC”. A więc chyba coś wtórniego i chybionego artystycznego? Otóż nie. Filmem tym Verneuil zgotował swym widzom dwie niespodzianki. Po pierwsze, udowodnił, że w filmie prawdziwie artystycznym nie liczy się szkielet akcji, sama osnowa, że można ją powtarzać, byle nasycić ją nową treścią psychologiczną, nowymi sytuacjami. Po drugie, pokazał nam... Fernandela! Odkrył, nowego, ciekawego i bardzo wzruszającego Fernandela, Fernandela-dramatycznego, tragicznego i nieporadnego. Ludzie się nie śmieją. To wielkie zwycięstwo tego komika. I w tym i w tamtym filmie rolę „tej trzeciej” młodej dziewczyny, gra Françoise Arnoul. Nie wyobrażaliśmy sobie, by ktoś inny, niż Jean Gabin mógł i tu zagrać tak piękną i tragiczną postać prowincjonalnego lekarza, zardobnego, opętanego uczuciem do pierwszej napotkanej w barze dziewczyny.

Jest w tej smutnej historii coś charakterystycznego dla robienia sobie sławy skandalami, dla dochodzenia do popularności kosztem uczciwości innych ludzi. Lilliane się nie udało — ale udało się stu innym, które umiały wykorzystać sprzyjające okoliczności. Tragizm tej sytuacji leży niewątpliwie w sferze moralnej i to także w tej sytuacji, gdy okaże się ona pomyślna dla młodej adeptki.

Film Masellego jest w intelektualnych zamierzeniach oskarżeniem tego stanu rzeczy. Maselli wykazuje bowiem wyraźne tendencje do u s t o s u n k o w y w a n i a się do problemów, jakie pokazuje w swych filmach. Pisano gdzieś, że jest to godny następcą wygasłego już dziś neo-realizmu włoskiego. Jest w tym chyba dużo prawdy. Jego filmy dramatyczne i tragiczne w treści, są jednak nasycone krytyką. W „Opuszczonych” całe otoczenie, sytuacja, oskarżały młodego niezdecydowanego panicza, tu także wszystkie dramatyczne sytuacje doprowadzają Lilliane do targnięcia się na swoje życie. To zakończenie filmu uważam jednak za zbyt proste. Czy trzeba było aż takiej pieczołowitości w zapieciu na ostatni guzik wszystkich sytuacji dramatycznych?

W filmie grają: Virna Lisi, Antonio Cifariello, Haya Harari (piękna aktorka z izraelskiego filmu wojennego „Wzgórze 24 nie odpowiada”), Franco Fabrizi, Serge Reggiani, wszyscy starzy znajomi na naszych ekranach.

A teraz, jeden z najbardziej uroczych filmów tego roku — dramat współczesny, miłosny, psychologiczny reżyserii znanego u nas z filmu „Na drodze do Bordeaux” Henri Verneuil'a. Przypomnijmy sobie treść tamtego filmu: starszy już człowiek, szofer ciężarówki mający rodzinę i dorosłe dzieci, przeżywa swoją wielką miłość do młodej dziewczyny. Nielatwo mu zdecydować się

Co najbardziej zachwyca w „Zakazanym owocu”, skoro — jak stwierdziliśmy — treść nie tylko jest banalna, ale prawie dokładnie skopiowana i „ściągnięta” z poprzedniego? W istocie to co najbardziej urzeka, można by nazwać najistotniejszym wyrazem artystycznym i stylistycznym filmu. Zwróćcie uwagę: w filmie cały czas mówi się o sprawach intymnych — mówi się jednak bardzo kulturalnie i z wielkim smakiem. Ten film ma swoją elegancję, wykwił intelektualny, delikatność. Uczucia się tu liczą podwójnie dlatego, że są proste i pełne wyrazu, są tu cudownie wzruszające sceny, niebanalne, chwytające za serce. Scena, gdy doktor wraca razem z dziewczyną do małego miasteczka po wspólnie spędzonej nocy. Wie, że ona nie ma pieniędzy i chce jej jakoś pomóc. Ścisną w rękę zmięte banknoty i nie wie, jak to zrobić, by to zrozumiała, by nie czuła się dotknięta, a jednocześnie, by nie wyglądało to na zapłatę. Dziewczyna nie patrząc na niego jakoś bardzo po prostu prosi go o pieniądze, ulatwia mu trudną sytuację. Albo scena końcowa, gdy Fernandela... płacze. I leż uciechy dla widza w filmie komediowym! Tymczasem Fernandel jest tu bardzo tragiczny, nieporadny, zostaje ze swoją miłością sam i musi wrócić do żony, gdyż taka jest nieublagana logika filmu i logika jego życia. Czy był jednak potrzebny ten końcowy akord pojednania między małżonkami? Dla mnie brzmiał jak zgrzyt i to niemiły. Niech to jednak nie psuje ogólnego wrażenia. Koniecznie trzeba zobaczyć Fernandela i trzeba zobaczyć, ile taktu i kultury trzeba, by pokazać miłość na ekranie w jej najpiękniejszej, choć najtragiczniejszej postaci.

(Kast)

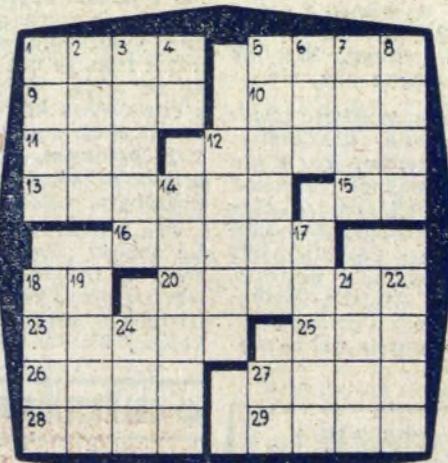
Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99, Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69, Sekretariat administracyjny 55-61, Rozgłośnia Zakładowa 41-60.

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. ludzie, również, 5. konkurencja wódki, 9. długi rulon materiału, 10. jeden z pięciu najwyższych urzędników państwowych w starożytnej Sparcie, 11. zaimek, 12. okrzyk zachwytu i pochwały, 13. ozdobna roślina pokojowa, 13. spółgłoska fonetycznie, 16. rodzaj odnaznaczenia, 18. inicjały przedsiębiorstwa, które ulatwia nam nabycie książek, 20. stan czynny środków własnych przedsiębiorstwa, 23. spostrzeżenie, obserwacja, 25. rzeka w Czechosłowacji, 26. przyjemni, sympatyczni, uroczy, 27. fundament, podstawa, 28. skuteczna obrona, 29. płyta, tafa.

Pionowo: 1. tuż, przy, 2. zdrobniałe imię żeńskie, 3. znana opera Rachmaninowa, 4. przyimek, 5. ustęp w tekście stanowiący myślową całość, 6. marka popularnych samochodów osobowych, 7. nie stare papierosy, 8. miasto w północnej Afryce, 12. domek psa podwórzowego, 14. aktor grający rolę bohaterów, którzy umierają, 17. współzawodnik, konkurent, 18. pycha, wyniosłość, 19. dowód wpłaty, 21. podaje się na niej zupa, 22. kamień szlachetny, charakterystyczne się różnobarwnymi warstwami, 24. imię z elementarza, 27. inicjały najgłośniejszej aktorki francuskiej.

Rozwiązanie należy przesyłać na adres redakcji do dnia 14 marca br. z dopiskiem na kopercie „Roz-



rywki umysłowe”. Czytelnicy, którzy nadesłały bezbłędne odpowiedzi, otrzymają drogą losowania nagrody książkowe.
Pionowo: 1. obol, 2. im, 3. soł, 4. dom, 5. ar, 6. Hera, 8. teorban, 10. Tempo, 12. swada, 14. Jap, 15. dia, 17. krem, 18. alka, 21. Jan, 22. kir, 24. ZN (Zofia Nakowska), 25. ku.

NOWOŚCI TECHNICZNE

MATERIAŁY ŁOŻYSKOWE NIE WYMAGAJĄCE SMAROWANIA

Angielskie zakłady, specjalizujące się w dziedzinie tworzyw łożyskowych, produkują nowe materiały łożyskowe nie wymagające smarowania. Tworzywo stanowi mieszanina politeftafluoroetylenu z dwusiarczkiem molibdenu, która nadaje się łatwo do dalszej obróbki. W porównaniu z innymi materiałami tego rodzaju nowe tworzywo nadaje się lepiej do pracy przy zwiększonym

nacisku i dużej prędkości obrotowej.

TEMPERATURA 100 MILIONÓW ST. C. W REAKTORZE

Atomie Energy Authority W. Brytanii rozpoczęła budowę reaktora termojądrowego ZETA II, którego zadaniem będzie wytworzenie temperatury 100 mln st. C., czyli 6-krotnie większej niż temperatura istniejąca w środku słońca.

Koszt reaktora ma wynieść 5 do 10 mln £.